Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 335. — ROK XLI.

CZWARTEK 6 GRUDNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Nie spieszyć się z wyborami...

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, w grudniu.

Od kilku dni zaczyna się lansować wiadomości. które mają na celu przypomnieć, że istnieje jeszcze nie załatwiona sprawa reformy konstytucji. W najbliższych dniach odbędą się posiedzenia senackiej komisji konstytucyjnej, na których. oprócz referenta, senatora W. Rostworowskiego. przemawiać będą także „spece": prof. Makowski, p. Car, plk. Sławek i inni. Wobec upływania terminów. zamierzone przez senat poprawki do projektu nowej konstytucji winny być zgłoszone do dnia 25 bm.

Mówi się o tem dużo, a nawet pisze, ale pomimo czynionych w tym kierunku wysiłków nie zdolano dotąd wzbudzić większego zainteresowania dla odgrzebanej z zapomnienia sprawy. Olbrzymia większość społeczeństwa. nie przywiązując nigdy większej wagi do reformatorskich pomysłów elity B. B., zachowuje się nadal wobec nich jaknajobojętniej. a ci, którym po przyjęciu tej sprawy przez Sejm, kazano się tak manifestacyjnie cieszyć, mają teraz inne troski i kłopoty, ażeby zajmować się zmianą konstytucji. Przez te kilka miesięcy bardzo dużo zmieniło się w nastrojach obozu sanacyjnego. Gdyby obecnie znowu padł rozkaz radowania się, dajmy na to. z powodu poprawek senatora Rostworowskiego, to nie znalazłby już z pewnością większego posłuchu. Chociaż pozornie jakgdyby się nic nie zmieniło, a jednak zmiany są i to bardzo poważne.

Jeżeli czem interesuje się opinja stolicy — mamy na myśli zagadnienia z zakresu polityki wewnętrznej — to pytaniem, czy będą na wiosnę wybory sejmowe. czy też termin ich, dla tych czy innych powodów, które zawsze znajdą się pod ręką, ulegnie znacznemu przesunięciu. Był czas jeszcze niedawno, kiedy nie tylko sprawą wyborów do Sejmu zajmowano się bardzo żywo. ale nawet poczęto czynić do nich przygotowania. I to nie w partjach i klubach politycznych. ale w urzędach, których zadaniem jest zebranie i opracowanie wszelkich materjałów statystycznych i innych, niezbędnych dla przeprowadzenia wyborów.

Ale w ostatnich czasach wionął jakgdyby inny wiatr. Mówi się powszechnie, że przygotowania przedwyborcze przestały być aktualne. Urzędy nie zajmują się już niemi, odkomenderowani do prac przygotowawczych urzędnicy powrócili do zwykłych zajęć. Pojawiły się jakieś nowe kierunki czy prądy, nie dające się bliżej określić i sprecyzować, ale widocznie dość ważkie, kiedy potrafiły odsunąć na plan dalszy sprawę wyborów sejmowych.

Mogą być tego różne przyczyny, ale dwie z nich są chyba najgłówniejsze: jedna — to ogólne nastroje w kraju. które, pomimo rozbrzmiewających tak często triumfalnych fanfar, nie układają się po linji dążeń i planów obozu sanacyjnego, i druga — coraz silniejsze rozdźwięki w łonie tego obozu, których istnienia nikt dziś już nie zamierza naprawdę ukrywać. Minęły te czasy. kiedy to z lekceważeniem odpowiadano na twierdzenie opozycji, że jednak coś się psuje w obozie t. zw. rządzącym. Temu teraz już się nie przeczy nietylko dlatego, że kłóciłoby się to bardzo z coraz to liczniejszymi faktami, przekonywującemi o czem innem, ale również z tego powodu, że nie widzi się tego potrzeby. Bardzo wielu działaczom B. B. i to zajmującym wybitne stanowiska nie zależy już wcale na utrzymaniu fikcji jedności i solidarności, jako niewzruszonych podstaw obozu sanacyjnego.

Akcja „Kurjera Porannego" i kilku pomniejszych pism, reprezentujących t. zw. radykalny odłam tego obozu. szukających, zresztą z niewielkim skutkiem. oparcia w szerokich masach, drogą nawiązywania bezpośredniego kontaktu z ich przywódcami do czego, między innemi. mają służyć tak popularne w ostatnich czasach wywiady. ma swe źródło nie tylko w niechęci do swych dotychczasowych sprzymierzeńców-konserwatystów sanacyjnych. Niewątpliwie odgrywa ona dość znaczną rolę, ale co innego stanowi główną podstawę tej prowadzonej już od dłuższego czasu kampanji. Decydującym czynnikiem jest tu najgłębsze przeświadczenie, że B. B. w obecnej swej formie skończyło się już ostatecznie i że niema już takiej siły któraby mogła powstrzymać postępujący coraz szybciej rozkład wewnętrzny tej organizacji. Trwa ona jeszcze dziś siłą inercji nie rozsypałaby się, gdyby, ją postawiono wobec próby nowych wyborów.

To są właśnie te dwie główne przyczyny, które nie wpływają zachęcająco na przyspieszenie wyborów sejmowych. Ogłoszone z takim triumfem wyniki wyborów do różnego typu samorządów nikogo nie wprowadzają w błąd... W takiej sytuacji lepiej czekać, aż stosunki się wyklarują. a niektóre plany i pomysły przybiorą kształty realne. Nad realizacją tych właśnie planów i pomysłów odbywa się teraz praca. toczą się zabiegi i starania, których tylko pewne echa dochodzą do szerszej wiadomości publicznej.

Odbywa się także jeszcze jedna praca. może mniej dostrzegalna. ale bardzo istotna. Polega ona na stopniowem uniezależnianiu administracji lokalnej od miejscowych czynników sanacyjnych. w wielu bowiem miejscowościach — żeby nie powiedzieć. iż jest to zjawisko powszechne — tak się skomplikowały stosunki, że coraz trudniejszą staje się orjentacja gdzie co się zaczyna, a gdzie co się kończy. W miarę utrwalania się obecnego systemu ten stan rzeczy począł przybierać wprost karykaturalne formy. na czem musiała cierpieć powaga władz. Musiało to wreszcie zwrócić uwagę pana ministra spraw wewnętrznych i. jak słychać, podjęta została akcja. której zadaniem jest uzdrowienie owych stosunków, mogących mieć — jak to łatwo przewidzieć — ujemny wpływ na nastroje przedwyborcze „szarego człowieka".

Ta nowa. nie wiadomo już która zkolei, sanacja musi rzecz prosta. potrwać czas dłuższy, więc jeszcze jeden więcej powód, aby nie spieszyć się z wyborami. A przytem trzeba dodać. że na tego rodzaju sanację nie wszyscy wybitni działacze B. B. patrzą życzliwem okiem. Zdają sobie doskonale sprawę, że B. B. na prowincji. gdy nastąpi między nim a administracją radykalny rozdział. rozleci się albo rozpadnie w błyskawicznem tempie.

Wasz.

———000———

Dziś ostatni dzień zbiórki

na wpisowe dla studentów U. J.

Dotąd wpłynęło 1.650 zł. 50 gr.

Wczorajszy dzień (5. 12.) przyniósł znów poważną kwotę na fundusz wpisowego dla katolickiego akademika. Widać z tego, że akcja podjęta przez „Głos Narodu" jest popularna w społeczeństwie i że społeczeństwo katolickie poczuwa się do obowiązku pomagania studjującej młodzieży, której kryzys gospodarczy dał się we znaki, odbierając jej lekcje i ubożąc rodziców. Pożyteczną tę akcję zmuszeni jesteśmy w dniu dzisiejszym, 6. 12., o godz. 6 wieczorem zamknąć. W piątek bowiem, 7. 12. upływa ostatni termin wpłacania wpisowego.

W dn. 5. 12. do Administracji „Głosu Narodu" wpłacili na ten cel:

Grono profesorów, Orłowa (Czechosłowacja) zł 30; **Soroczyńska Aleks.** zł 10; **N. N.** zł 2; **M. O.** zł 20; **Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków** zł 50; **Z. P.** zł 5; **Eleon. Markowiczowa, Skawina** zł. 10; **Dr. T. Nieć, Rzeszów** zł 10; **Ks. Wład. Mól, Rabka-Zdrój** zł 10; **St. Drozdowscy, Kraków** zł 10; **Ks. J. Dańkowski, Łapanów** zł 7; **Lud. Namakowski. Chrzanów** zł 10; **A. Dembińscy** zł 10; **Kaz. Danek** zł 10; **Dyr. Magiera** zł 10; **OO. Augustjanie, Kraków** zł 10; **OO. Reformaci, Kraków** zł 15; **Ks. Bern. Orzechowski, Nowy Sącz** zł 20; **St. Fabiańska, Bochnia** zł 5; **Probostwo w Kleczy** zł 10; **Ks. Nowak, Wilkowice** zł 5; **Ks. Kozicki, Wilkowice** zł 1; **Ks. Doskocz, Wilkowice** zł 1; **Ks. St. Gazda, Nowy Sącz** zł 10; **Ks. M. Stopczak, Trzebinia** zł 10; **Ks. Dziek. Fr. Schnalke, Wodzisław** zł 10; **Wal. Karpińcowa, Cieszyn** zł 5; **Dr. W.** zł 5; **Bocheński Zyg.** zł 10; **Ks. Ks. Misjonarze, Kraków** zł 30; **Matylda O.** zł 20; **N. N.** zł 1; **Dr. Ant. Ślączka, Krosno** zł 10; **Klasztor OO. Dominikanów, Kraków** zł 50.

P. Adam Piasecki składa zł 30 i wzywa tą drogą do dalszych składek pp. Aleksandra Grabowskiego i Marcina Kusionowicza.

Razem, w dniu wczorajszym wpłynęło zł 462.—, ogólna zaś suma składek na wpisowe wynosi 1650 zł 50 gr.

Groźne chmury nad Lewjatanem.

Warszawa, 5. 12. (Telef.). **W kołach zbliżonych do Ministerstwa Przemysłu i Handlu omawiana jest pogłoska, według której miałaby być powołana międzyministerjalna komisja, do której weszłiby przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, Min. Skarbu oraz Min. Sprawiedliwości, a która przystąpiłaby do przeprowadzenia kontroli działalności Lewiatana.**

Nowe rewelacje Pertinaxa.

Paryż, 5. 12. (PAT.) „Echo de Paris" zamieszcza artykuł Pertinaxa p. t. **„Akcja niemiecka w krajach bałtyckich"**. Artykuł szczególną uwagę poświęca **Łotwie** i omawia w tym artykule działanie polityki **niemieckiej** i polityki **polskiej** w państwach bałtyckich. krytykując ostro akcję polityczną premjera Ulmansa, sekr. gener. łotewskiego M. S. Z. Muntersa oraz nowego posła łotewskiego w Paryżu Grosswalda.

Byłoby bezcelowem — pisze Pertinax — mówić o Estonji złączonej z **Łotwą** traktatem **politycznym i wojskowym**. Od 10 lat oddala się ona pod wpływ Polski.

W lipcu — pisze Pertinax — interpretując demarche podjęte w Moskwie przez dwa sprzymierzone państwa. stwierdziliśmy. że **min.** Beck w swej misji do krajów **bałtyckich** zmierzających do rozbicia projektu paktu wzajemnej pomocy. nagle został zawrócony z drogi. Okazuje się dziś — pisze Pertinax — że wspomniana demarche państw bałtyckich była **udawaniem**. Oto. jak nieprzyjaciele pokoju wyzyskują czas. który Francja, bojąc się odpowiedzialności lekkomyślnie marnuje — kończy Pertinax.

A JAK ALARMUJE PROPAGANDA NIEMIECKA?

Wiedeń, 5. 12. (PAT.) „Wiener Neueste Nachrichten" notują pogłoskę. jakoby w najbliższych tygodniach miała przybyć do **Moskwy stała francuska misja wojskowa pod kierownictwem generała**, złożona ze sztabu wojskowego i sztabu techników lotniczych.

——oo——

Ameryka ograniczy produkcję bawełny.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Waszyngton, 5. 12. **Prez. Roosevelt wypowiedział się na korzyść prawa Bankhead'a, przewidującego ograniczenie zbiorów bawełny do 10.000.000 bel. W ten sposób kontrola federalna zbiorów w roku 1935 będzie zapewniona.**

STULECIE „PANA TADEUSZA" W LJONIE.

Lyon, 5. 12. (PAT.) Na uniwersytecie liońskim **odbył się obchód stulecia „Pana Tadeusza"** zorganizowany staraniem stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne".

——oo——

Obrady kolejowe w Rydze.

Ryga, 5. 12. (PAT). Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Rydze międzynarodowa Konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Polski, Niemiec, Łotwy. Estonji. i ZSRR. Konferencja zająć się ma rozpatrzeniem spraw kolejowo technicznych i taryfowych. Równocześnie pomiędzy delegacją łotewską i litewską prowadzone mają być rokowania o wznowienie łotewskiego ruchu tranzytowego przez Możejki.

O czem piszą inni?..

„Czas“ zapowiada parcelację B. B..

„Czas“ twierdzi, że tworzy się w tej chwili „opozycja Pana Marszałka“ (na podobieństwo angielskiej „opozycji Jego Król. Mości“). Mianowicie B. B. zaczyna się wyraźnie dzielić na „prawicę“ i „lewicę“.

„stojących wspólnie na gruncie uznania autorytetu Marszałka i koncepcji państwa, jednak różniących się w kwestjach społecznych i gospodarczych. Zwolna przygotowuje się może chwila, w której powstaną, być może, **dwa B. B.** — prawicowe i lewicowe, które będą mogły alternować (t. j. zmieniać się) u władzy, coby, rzecz jasna, bardzo znormalizowało nasze życie polityczne. Lecz są to ewentualności jeszcze dalekie. Widzimy jednak pierwsze jaskółki tego rozwoju. Silniej angażuje się w tym kierunku lewica B. B. Po dość nieudanym wyciągnięciu ręki w kierunku socjalistów przez niektóre organy prasowe Bloku, widzimy teraz nowe wysiłki w kierunku wciągnięcia grupy ludowej do współpracy z rządem. Te próby nie przejmują nas żadnym niepokojem.

Dużo ciekawszą, choć znacznie mniej hałaśliwą, jest ewolucja na prawicy Bloku. Prawicę Bloku stanowią oczywiście pułkownicy, a nie konserwatyści — i w konsekwencji zupełnie pozorną jest przewaga lewicy w Bloku, w istocie prawica jest bez porównania silniejsza. Otóż cała prawie **młoda endecja, a więc najaktywniejsza część opozycji, wielkiemi krokami wprasza się do obozu pułkownikowskiego**“.

Wybaczywszy „Czasowi“ stylistyczne „kwiatki“ jak „alternować u władzy“, lub „wprasza się wielkiemi krokami“ — trzeba nazwać artykuł „Czasu“ wręcz rewelacyjnym. Mieści się w nim **zapowiedź powstania „dwóch B. B.“**. A więc czekają nas duże nowości!

P. Rzymowski niezadowolony z p. Roga

P. W. R. (zymowski) wyrzuca pos. Rogowi, że w swoim wywiadzie udzielonym „Kurjerowi Porannemu“ nie zaatakował kleru.

„Prezes Róg — pisze — mimo całej żarliwości w nizaniu krzywd chłopskich na różaniec opozycji, nie powiedział ani słowa o klerykalizacji naszych szkół; o ucisku jakim na życiu zagrody wiejskiej ciąży materjalizm proboszczów, pracowicie zabiegających o swój komfort doczesny“.

Oto — jak pewnym czynnikom zależy na walce z „proboszczami“ i jak ich niepokoi dobry stosunek ludu do księdza!

Organ P. P. S. o katolickich stow. młodzieży.

„Robotnik“ zaniepokoił się nie na żarty rozwojem K. S. M. (dawniej: S. M. P.) w Polsce.

„Najważniejszą dla nas — pisze — jest jej masowość, której oprócz „Strzelca“, Z. H. P.'u nie osiągnęła bodaj żadna inna organizacja proletarjacka, działająca na terenie młodzieży robotniczej i chłopskiej. Oto KSM. liczy dzisiaj 223.901 członków z pośród młodzieży robotniczej (107.427 chłopców i 116.473 dziewcząt), zaś wraz z kierownikami K. S. M. liczy przeszło 300.000 członków. Ale nietylko ta liczba woła na alarm. Zastraszający jest przedewszystkiem wzrost K. S. M., które jeszcze w roku 1925 liczyło tylko 65.864 członków, czyli, że **wzrosło w ciągu 9 lat przeszło czterokrotnie**“.

„Robotnik“ dochodzi do wniosku, że tu działa osoba nietylko proboszcza.

„Za **działalnością K. S. M.** — pisze — **kryje się Episkopat**, który popiera tę organizację w tej oczywiście nadziei, że powstrzyma młodych robotników od zaciągnięcia się pod sztandary socjalizmu. Ale my **nie możemy pozwolić**, by te 223 tysiące młodych robotników tkwiło nadal w niewoli klero-faszyzmu“.

Organ P. P. S. złożył w tym artykule mimowolny hołd akcji katolicko-społecznej, a w szczególności K. S. M. Dalej także mimowolny hołd Episkopatowi, skoro tajemnicę rozwoju K. S. M. upatruje w patronacie sprawowanym przez Episkopat w stosunku do K. S. M. Niech to uznanie będzie dla K. S. M. pobudką do dalszej pracy!.. Zastrzec się jednak trzeba przed traktowaniem K. S. M. jako organizację „klero-faszyzmu“? K. S. M. są apolitycznemi organizacjami poświęconemi pracy kulturalno-oświatowej, a nie polityce!

Marksizm dla wsi

Pisaliśmy w „Głosie Narodu“ o pewnej grupce „literatów ludowych“, którzy się skupiają koło pisma **„Wieś i jej pieśń“**. Kierownikiem tej grupy jest p. Marjan Czuchnowski, autor „Nowej Kultury“, której wytknęliśmy, że chce chłopu zaszczepić marksizm. Polemizuje z nim w ostatnim numerze „Wsi i jej pieśni“ p. Czernik pisząc:

„Chłopi — pisze p. Czernik — stają na stanowisku rewolucyjnego **proletarjatu**, — takie wskazanie daje Czuchnowski **ruchowi** ludowemu, wychodząc z założenia (**uważam** je za nieistotne), że **chłopi są warstwą przejściową, która ostatecznie musi znikać. „Jako sojusznicy przechodzą chłopi pod współkierownictwo proletarjatu“**. W tem miejscu nietylko nie zgadzałbym się z autorem, nawet gwałtownie protestowałbym, krzyczałbym, że to łatwizna programowa, że to nie jest tworzenie nowej kultury chłopskiej (nie myślę: chłopska klasowa, lecz chłopska-ogólnoludzka), **gdybym** sądził, że Czuchnowski ma na myśli zwykłe, szablonowe poddanie chłopów doktrynie socjalistycznej. Ale tak o Czuchnowskim nie sądzę. Jednakże byłbym zwolennikiem odwrócenia postawionej tezy: — **nie chłopi pod kierownictwo proletarjatu, lecz sojusznicy proletarjatu pod współkierownictwo chłopów**“.

P. Czuchnowski jest dopiero w początkach studjów społecznych. Nie wątpimy, że za lat 20 zrozumie, iż marksizm, który jest zgubą dla „kultury proletarjackiej“, byłby tem bardziej zgubą dla chłopa. Zresztą, niech się wybierze do Rosji i porozmawia z chłopami rosyjskiemi na temat skutków marksizmu dla wsi! Dostał stypendjum P. Akad. Literatury, więc ma za co pojechać!

—xx—

Co zawiera jugosłowiańskie oskarżenie Węgier?

W dniu 22 listopada wręczył delegat Jugosławji sekretarzowi jener. L. N., p. Avenol, notę, w której rząd belgradzki zrobił L. N. uwagę na pewną odpowiedzialność Węgier za zbrodnię marsylską. W dniu 27 listopada zaś otrzymała L. N. wielki memorjał jugosłowiański, którego ogólną treść podał już P. A. T.

OBOZY BAND TERORYSTYCZNYCH. — Jest to duża broszura in quarto, o 77 str. Składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawia rząd Belgradu fakty, które dowodzą pewnej odpowiedzialności Budapesztu za knowania „band terorystycznych“. Druga zawiera załączniki, jak fotografje paszportów, tajne dokumenty rządu węgierskiego i t. p.

O cóż więc konkretnie Jugosławja oskarża Węgry?

Rząd belgradzki stwierdza, że rząd węgierski przyjmował na swem terytorjum zbiegów jugosłowiańskich, którzy uciekali przed karą bądź za przestępstwa polityczne, bądź kryminalne — że ich skoszarował w Budapeszcie, w Pecs, i gdzieindziej — a w końcu, że ich ulokował we wsi Janka Puszta (w pobliżu granicy jugosłowiańskiej). Ten obóz terorystów powstał w sierpniu 1931 r. W następnych miesiącach utworzono jeszcze inne: w Ana Majur, Bagola Puszta, Belcza Puszta i Gelse i in. Mieszkańcy tych obozów poddani byli rygorowi wojskowemu, a osobną przysięgą zobowiązywali się do bezwzględnego posłuszeństwa **kierownictwu, które stanowili oficerowie węgierscy**, jak Gustaw Perczec... W okresie przed zamachem marsylskim wielu z tych terorystów „znikło“ z obozu, a władze węgierskie ograniczyły się do zanotowania: „Cisparu“ (zniknął), lub: „parti a l'etranger“ (udał się zagranicę).

POCZCIWE CHŁOPKI, CZY BANDYCI? — Rząd belgradzki stwierdza w swej nocie, że rząd węgierski wiedział, co to za ludzie przebywają w owych „obozach“ i czem się zajmują. Na dowód przytacza pismo węgierskiego Min. S. Z. z 26 kwietnia 1934 r. w odpowiedzi na wystąpienie poselstwa Jugosławji w Budapeszcie.

„Minister — czytamy w tej odpowiedzi węgierskiej — nie wątpi, że od czasu do czasu dokonują się wypadki, które pochodzą stąd, że funkcjonarjusze rządu węgierskiego dali się oszukać złoczyńcom, co nie powinno dziwić nikogo, kto zna metody zbrodnicze, któremi się ci ludzie posługują“... To wyznanie rządu węgierskiego z 26 kwietnia 1934 r. — czytamy w memorjale jugosłowiańskim — kłóci się z oświadczeniem delegata Węgier, Eckhardta z 5 listopada 1934 r., który sprawę obozu w Janka Puszta bagatelizował jako „azyl“ (!) „kilku chłopów chorwackich“, którzy „pracą rąk starali się o swe utrzymanie“... Nie byli to poczciwi chłopkowie chorwaccy, ale — konstatuje rząd belgradzki — przestępcy polityczni i kryminalni, którzy uciekli z Jugosławji, a których nazwiska wraz z rodzajem winy, podaje. Wszyscy należeli do rewolucyjnych organizacyj terorystycznych, jak macedońska „I. M. R. O.“ i in.

„LIGA REWIZJONISTYCZNA“. — Nie sposób cytować wszystkiego, co rząd belgradzki przytoczył w swem oskarżeniu. Ale jeden szczegół przytoczyć trzeba!

W dniu 19 listopada b. r. w procesie w Bratisławie zeznał, jako świadek, niejaki Winco Michalus, zbieg z Jugosławji, że — akcja band terorystycznych cieszyła się poparciem rządu węgierskiego. „Goemboesz, objąwszy rządy — zeznał Michalus — uporządkował wszystkie te organizacje i poddał je oficjalnej kontroli departamentu w Min. Wojny. Kierownictwo tego departamentu objął pułk. Kelemen“... „Finansowanie tych organizacyj było zapewnione, tak przez odpowiednie stawki w budżecie, jak przez osobne sumy, które nałożono na gminy, powiaty i komitaty“.

Sprawa tego procesu w Bratislawie ważna jest jeszcze z innego powodu.. Proces ten stwierdził ścisłą łączność band terorystycznych, o których wyżej była mowa, z „Ligą Rewizjonistyczną“, na której czele stoi p. Eckhardt, obecny delegat Węgier do Ligi Narodów, a która swoją akcję prowadziła na terenie wszystkich trzech państw Małej Ententy. Nie należy się więc dziwić, że z wystąpieniem Jugosławji zsolidaryzowały się Czechosłowacja i Rumunja.

Oskarżenie jugosłowiańskie przeciw Węgrom — jak z tego streszczenia widać — ma poważny i rzeczowy charakter. Jakikolwiek jednak obrót przybierze sprawa memorjału belgradzkiego, jedno koniecznie należy zrobić: muszą zniknąć wszystkie „obozy“ terorystów, czy „rewizjonistów“, gdziekolwiek są. Być może i Budapeszt tolerując obóz w Janka Puszta, nie miał zamiarów agresywnych w stosunku do Belgradu. Nie potrafi jednak opanować tych żywiołów, którym niebacznie dał schronienie i pomoc. Jedyna rada na to: tłumić w zarodku wszelką formę rewizjonizmu.

W. Z.

Po zamachu na Kirowa.

Zamordowany w dniu 2 bm. członek prezydjum komitetu wykonawczego Sowietów Sergiej Mironowicz **Kirow** (liczył 48 lat) należał do najwybitniejszych przedstawicieli systemu a jako taki pełnił misję **szczególnego zaufania w okręgu piotrogrodzkim**. Śmierć jego z ręki 30-letniego zamachowca Leonida Wasyljewicza **Nikołajewa**, członka partji komunistycznej i jej funkcjonarjusza **nie jest** atoli w tej chwili jeszcze w szczegółach wyjaśniona (urzędowy komunikat sowiecki jest dziwnie lakoniczny). Wiadomości z Piotrogrodu, Kronsztadu i Moskwy uzyskane pośrednią drogą zdają się jednak wskazywać

ŻE NAJWYŻSZE CZYNNIKI SOWIECKIE SĄ ZANIEPOKOJONE.

bardziej, niż kiedykolwiek przedtem, ogólnie oceniano bowiem na Kremlu położenie wewnętrzne Rosji w ten sposób, że **nastąpiło tam znaczne odprężenie**. Strzały oddane do wybitnego przedstawiciela systemu i to niejako w twierdzy bolszewizmu tzw. **Smolnym Instytucie piotrogrodzkim**, gdzie tylko zaufani znaleźć mogą dostęp wywołały przeto tem większe przerażenie. Utrwala się też przekonanie, że nie chodzi o czyn **odosobniony, lecz o rozgałęzione sprzysiężenie, skierowane przeciw wszystkim zwierzchnikom władzy** w Sowietach. Następstwem tego twierdzenia są też masowe aresztowania we wszystkich niemal większych miastach, z tego **68** w Piotrogrodzie, a 39 w Moskwie. Wedle londyńskiego „Daily Express“ wśród aresztowanych znalazło się także **10 oficerów garnizonu piotrogrodzkiego**, których następnie po krótkiem przesłuchaniu rozstrzelano.

Pisma finlandzkie na podstawie zeznań zbiegów z Rosji donoszą o buncie wojskowym w Kronsztadzie, o coraz silniejszem wrzeniu we flocie. Wypadki ostatnich dni łączą też pisma z pobytem eskadry sowieckiej w Polsce, kiedyto z pokładu **„Mareta“ zbiegło kilku marynarzy sowieckich**. Po powrocie „Mareta“

ZARZĄDZONO GWAŁTOWNE REPRESJE WOBEC RODZIN ZBIEGÓW.

osób całkowicie niewinnych, a to wywołało rozgoryczenie także pozostałej załogi. Represje te łączono powszechnie głównie z osobą **Kirowa, a zamachowiec Nikołajew** jest podobno mścicielem jednej z takich poszkodowanych rodzin.

Zbiegowie podają również, że w całej Rosji północnej panuje nastrój buntowniczy.

Źródła niemieckie twierdzą, że zamach piotrogrodzki **doszedł do wiadomości publicznej wbrew intencjom Kremla** i nie jest odosobniony lecz jednym z wielu, których ostatnio w Sowietach dokonano, o czem jednak zagranica nie dowiedziała się. Jest on **błyskawicą**, która nagle oświetliła istotne położenie wewnętrzne Sowietów.

Obecnie oczekiwać należy, że Kreml przeprowadzi **najdziksze represje**, co wynika z uchwał **WCIK'a** co do przyśpieszenia **śledztwa** przeciw wszystkim „wrogom ludu“, **wykonania wyroków śmierci** bez względu na wniesione prośby o łaskę i zaniechania rozpatrywania wogóle takich próśb. Represje zapowiadają też urzędowe „Izwiestja“ pisząc:

Resztki tego wroga, jego rozproszone oddziały, jego rozwścieczone wskutek naszych zwycięstw jednostki nie będą próbowały już napadać na nas z za węgła. Odwrotnie, może zrodzić się u nich odwaga rozpaczy, odwaga bandytów, którzy wpadli w zasadzkę i przewidują swą ostateczną klęskę.

Pismo to zapowiada, że „rządowi wrogowie będą wyprowadzeni (!) ze swych nor“. Członek „akademji“ Joffe nie ukrywa, że „czekają ich jeszcze poważne walki (!) nietylko z otaczającym nas od zewnątrz faszyzmem, ale i z jego agentami wewnętrznymi“.

Prasa łotewska podaje potwierdzony rzekomo szczegół, że **sprzysiężenie objęło także częściowo G. P. U.**, którego kilkunastu **funkcjonarjuszy** już dotąd aresztowano. Za zaniedbanie w służbie usunięto ze stanowisk 8 wyższych urzędników piotrogrodzkiej policji i sadowników.

Zapowiedzi urzędowe jak wymienione powyżej w „Izwiestjach“ zdają się wskazywać, że czyn **Nikołajewa** nie wynikł z pobudek wyłącznie osobistych, a jest przejawem potęgującego się wrzenia wewnętrznego.

„Osservatore Romano“, komentując fakt zabójstwa Kirowa, **ubolewa nad zbrodniami politycznemi**, które są niedopuszczalnem gwałceniem zasad etycznych, stanowiących podstawę życia społecznego. Zabójstwo w dziejach rozwoju moralnego poszczególnych narodów **nigdy nie było usprawiedliwione**. My, chrześcijanie, możemy twierdzić to z całą stanowczością bez obawy, że będziemy oskarżani o sprzeczność poglądów. Kiedy jednak ubolewanie takie spotykamy **w prasie sowieckiej**, głoszącej, że ręka nieznanego zabójcy nie zdoła powstrzymać pochodu komunizmu, musimy przypomnieć, że **w Rosji sowieckiej zbrodniarze dostają się do panteonu komunistycz., a sam Lenin głosił, że przeciwników częstować należy ołowiem**. Ucząc takich zasad, prasa komunistyczna nie może dziś ubolewać nad szkodami płynącemi z tych nauk (KAP).

Zmiana na stanowisku prezydenta Meksyku

a kwestja religijna.

Mimo, że nowy prezydent Lazaro Cardenas w mowie programowej, wygłoszonej wobec izby poselskiej i senatu, podkreślił z naciskiem, iż będzie kontynuował politykę swego poprzednika i nie odstąpi od hasła reformy szkolnictwa w duchu socjalistycznym, prasa meksykańska oczekuje od nowego kierownika nawy państwowej poniechania walki z Kościołem katolickim. Pewną wskazówką dla niej w tym względzie jest fakt, że przedstawiciele radykalnych ugrupowań w nowym gabinecie otrzymali resorty, które nie mają nic wspólnego z polityką wewnętrzną i kulturalną. I tak np. syn byłego prezydenta Callesa otrzymał tekę ministerstwa komunikacji. Nie bez znaczenia, zdaniem dzienników, jest również to, że do nowego gabinetu wszedł w charakterze ministra spraw zagranicznych Portes Gil, który w roku 1928/29 przejściowo sprawował urząd prezydenta republiki i po ustąpieniu Callesa, właściwego sprawcy ówczesnych krwawych prześladowań, doprowadził do stanu, który możnaby nazwać pewnego rodzaju „pokojem religijnym“ z Kościołem katolickim. Ze szczególnym naciskiem prasa podnosi „pełne taktu poglądy“ nowego prezydenta i zaznacza, że już dziś może on być uważany za „prekursora“ szczęśliwego zakończenia walki z Kościołem.

Co się tyczy dzienników katolickich, to domagają się one uznania zasady wolności sumienia dla każdego obywatela państwa jako nieodzownego warunku polityki porozumienia między Kościołem i państwem. Bez uwzględnienia tego postulatu rząd nie osiągnie celu, do którego zmierza, a którym jest „zjednoczenie wszystkich obywateli Meksyku“. (KAP.).

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Po nominacji nowego Ordynarjusza diecezji łódzkiej.

Ks. Biskup Dr. K. Tomczak, wikarjusz kapitularny łódzki zaprosił Kapitułę na nadzwyczajne zebranie, podczas którego odczytał zawiadomienie Nuncjatury Apostolskiej w Polsce o przeniesieniu Ks. Biskupa W. Jasińskiego z Sandomierza na Stolicę Biskupią w Łodzi. Kapituła łódzka wysłała depeszę do nowego Ordynarjusza z wyrazami radości, czci i homagjum oraz delegację w osobach prałatów ks. Wyrzykowskiego i ks. Sienickiego, którzy wyrażą gorące uczucia w imieniu Kapituły i Diecezji oraz uzyskają informacje, dotyczące przyjazdu Ks. Biskupa do Łodzi i odbycia ingresu do katedry. (KAP.)

Rozwój katolickiej pracy społecznej w diecez'i przemyskiej.

Zgodnie z potrzebą chwili i wskazaniami Stolicy Św. praca społeczna w diecezji przemyskiej rozwija się w żywem tempie. Na terenie diecezji istnieje 198 oddziałów stowarzyszeń młodzieży męskiej — 285 oddziałów stowarzyszeń młodzieży żeńskiej. 52 stowarzyszeń mężów katolickich i 33 stowarzyszenia kobiet katolickich. Praca w tych związkach już wyszła z okresu organizacyjnego i zaczyna oddziaływać na życie religijne wiernych w diecezji i przez to wypełnia program Akcji katolickiej. Dnia 23 grudnia rb. wyjdzie pierwszy numer tygodnika diecezjalnego p. t. „Rola Katolicka". (KAP.)

„Ja Polskę sprzedam..."

Ohydny wybryk pijanego „Strzelca".

Przed paru miesiącami „Bar dla wszystkich" na Woli był terenem awantury. **42-letni Konrad Buchoński**, zamroczony alkoholem, zaczął krzyczeć na cały lokal: **„Ja Polskę sprzedam za kufel piwa, Polska nawet tego nie warta, sprzedam ją za 5 groszy!"** Buchoński był **w mundurze Związku Strzeleckiego.** Do awanturującego się gościa sprowadzono policjanta, który go wylegitymował i spisał protokół. Jak się okazało Buchoński **był komendantem „Strzelca"** oddziału pracowników miejskich. Zasiadł on na ławie oskarżonych pod zarzutem lżenia Państwa Polskiego. Buchoński nie przyznał się do winy, twierdzi, że brał udział w ruchu niepodległościowym, a następnie bronił ojczyzny w r. 1920. Powołuje się na swoje odznaczenia, jakie posiada, Krzyż Niepodległości i Krzyż Walecznych. **Ekscesów dopuścił się w stanie podchmielonym i nie przypomina sobie użytych zwrotów.** Na rozprawę Buchoński nie zjawił się, przysłał tylko świadectwo, że jest chory na gruźlicę i ma 40 stopni gorączki. Wobec niestawiennictwa się oskarżonego, sprawę odroczono.

Zuchwały krwawy napad na pocztyljona

na stacji w Szczebrzeszynie.

W nocy z wtorku na środę około godziny 2-ej dokonano krwawego napadu na pocztyljona **w Szczebrzeszynie** koło Zamościa. W chwili, **gdy pocztyljon przywiózł pocztę z miasta**, aby ją nadać na pociąg idący ze Lwowa do Warszawy. Gdy pociąg lwowski wjeżdżał na stację, jakiś nieznany osobnik, **korzystając z ciemności na peronie, strzelił z tyłu w głowę do pocztyljona, kładąc go trupem na miejscu.** Zbrodniarz porwał worek z pocztą, w którym znajdowało się m. i. **9.000 zł. gotówka** i zbiegł przez nikogo nie zatrzymany. Zabity pocztyljon, 35-letni **Jan Pawłowski, osierocił żonę i troje dzieci.**

Za podpalenie własnego domu

15 miesięcy więzienia.

W Tarnowie odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych **przeciwko Marji Porębinie z Ryglic, o podpalenie własnego domostwa w celu uzyskania premji asekuracyjnej** i mężowi jej, Władysławowi Porębie za namawianie oskarżonej do czynu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący **Porębinię na 1 1/4 roku więzienia, Porębę na 2 lata** oraz oboje na pozbawienie praw obywatelskich na lat 5.

—oo—

NOWI KANONICY KAPITUŁY POZNAŃSKIEJ. Ks. Prymas zamianował ostatnio dwóch nowych kanoników gremjalnych kapituły poznańskiej: Ks. Stan. Hutton Czapskiego i Ks. N. Mędlewskiego, — i dwóch kanoników honorowych: Ks. K. Karlowskiego i Ks. St. Jankiewicza.

SUBWENCJA LWOWA DLA KONCERTÓW FILHARMONICZNYCH. W związku z umową zawartą między Zarządem m. Lwowa, a Dyrekcją teatrów miejskich dla poparcia imprez muzycznych m. Lwów udzielać będzie na cel powyższy **miesięcznie 9 000 zł. od grudnia b. r. do końca kwietnia 1935.** Kierownictwo działu filharmonicznego spoczywać będzie w rękach Dyrekcji Teatrów, która dla urządzenia koncertów pozostaje w porozumieniu z Polskiem Towarzystwem Muzycznem i Biurem Koncertowem Turka. Dyrekcja teatrów rozpoczęła już angażowanie członków orkiestry, aby zorganizować pierwszy koncert dnia 10 grudnia br. Koncerty odbywać się będą częściowo w teatrze, częściowo zaś w sali Towarzystwa Muzycznego.

AUTOBUS NAD PRZEPAŚCIĄ. Auto ciężarowe z Chodzieży, kierowane przez Jana Woźnego, wiozące 2 pasażerów i 4 tony towarów do Gdyni, wskutek uszkodzenia kierownicy wpadło w Męcikale pod Chojnicami **na poręcz mostu na głębokiej Brdzie, wyrywając dwa filary betonowe. Motor zawisł nad przepaścią.** Szofer puścił w ruch hamulce. Przytomności jego umysłu i pomocy nadbiegłych wieśniaków zawdzięczać należy, iż straszny wypadek nie miał gorszych następstw.

Barbara po wodzie...

Była zatem w roku Pańskim 1934 „św. Barbara po wodzie", co się bardzo chwali. Jak mówi „stuletni" kalendarz, będzie bowiem za to „Boże Narodzenie po lodzie", a więc coś najlepszego najweselszego i najzdrowszego. Nie samowity rok 1934 może tedy tym sposobem chociaż dobrze się skończy i chociaż trochę się poprawi, zanim przesunie się w wieczność. Bo taki to był rok, aby drugiego podobnego nie zaznać.

W lutym przyniósł lato, a **w marcu** parne mgły, które się niosły nad wodami. Szły „tumany" ku lasom i górom i źle ludzie wróżyli. Chociaż ciepło mieli. Lato przed wiosną, to wiosna zawsze nijaka, nie poweselał świat i nie zielenił się, jak trzeba, **ni w maju, ni w czerwcu.**

Gdy zaś czas przyszedł na **lato**, to otworzyły się 17 lipca upusty niebieskie i już w trzy dni potem spłynęła fala, jakiej od ojca, praojca nie było i **potop ziemię najbliższą nam nawiedził**, jakiego nikt nie widział, a tylko rzadko który słyszał.

Sierpień szedł z deszczami, wakacyj nijakich nie było, a **wrzesień** nowe wody przyniósł, pomarnił pracę ludzką do reszty nawet tam, gdzie nieszczęście lipcowe ominęło. Popsuło owsy i jęczmień, ziemniaczyska naciągły wodą, od czego już teraz gniją, że strach do kopca popatrzeć.

Wiosna to dopiero **w październiku** przyszła jakby na śmiech, **w listopadzie** jeszcze krowiny szły „do pola", na upartego nawet wczoraj, choć to był już **grudzień**, poskubać mogły.

Słyszane to rzeczy?

Przed św. Barbarą nagle wziął się mróz i strach było pomyśleć, że znowu coś niedobrego się wróży.

Jeszcze przed rannemi pacierzami suchość była i patrzyło tak, że będzie „św. Barbara po lodzie". Ale gdy szedł już głos na Anioł Pański powilgotniało, mrzyć poczęło i 6 stopni ciepła pokazywało. Niesamowite to rzeczy.

Koło południa już deszcz był jak w maju i pokrzepił nadzieją, że będzie **Wigilja po lodzie**, na białym, czystym śniegu.

Oby!

Z Barbarką, co wczoraj tak dobrze przeszła, to jednak nie przelewki. Stara gadka głosi przestrogę:

Kto sieje tatarkę
Ma żonę Barbarkę
A krowami orze.
Nie pytaj go: „Jak się masz"?
Lecz: „Czy żyjesz, nieboże"?

Więc to tak, a nie inaczej. Zaczem baczność, co z tą Barbarką jeszcze na „Gody" będzie.

(Id.).

Odznaczenia dla górników.

Świat górniczy Górnego Śląska obchodził we wtorek tradycyjne święto **swej patronki św. Barbary.** Rano górnicy zwolnieni z pracy udali się gremjalnie na nabożeństwo do kościoła, a następnie delegacje poszczególnych kopalń wzięły udział w uroczystości **wręczenia odznaczeń zasłużonym pracownikom górnictwa.** Uroczystość ta odbyła się w auli Śląskich techn. zakładów naukowych, gdzie zebrało się około tysiąca górników w odświętnych strojach górniczych. W obecności przedstawicieli władz wojewódzkich delegat wyższego urzędu górniczego naczelnik Skoczyński wygłosił do zebranych krótkie przemówienie, w którem podkreślił **wielkie znaczenie pracy górnika dla państwa.** Następnie dokonano **wręczenia dyplomów** odznaczonym przez **ministra przemysłu i handlu górnikom**, tym mianowicie, którzy przepracowali w kopalni około 20 lat. Pozatem przedstawiciele **zarządów poszczególnych kopalń obdarowali** wielu górników cennemi upominkami. Ogółem na Śląsku odznaczonych zostało 700 górników.

Kolegjum polskie w Rzymie na audjencji u Ojca św.

Ojciec św. udzielił audjencji wychowankom Kolegjum Polskiego w Rzymie, którzy przybyli ze swym rektorem, ojcem Kwiatkowskim. Obecni byli alumni z archidiecezyj poznańskiej i wileńskiej oraz diecezyj płockiej, częstochowskiej i Newark w Stanach Zjednoczonych. Ojciec św. w serdecznych słowach przemówił do zebranych i udzielił błogosławieństwa apostolskiego wszystkim diecezjom polskim, nie wyłączając tych, które nie były reprezentowane na audjencji. (KAP.)

Legat ś. p. min. Barthou dla rodzinnego miasta.

Burmistrz małego miasta Oloron na południu Francji otrzymał wiadomość, iż ś. p. min. Barthou zapisał swemu rodzinnemu miastu sumę **200.000 franków.** Nie posiadając znaczniejszego majątku osobistego, Barthou polecił testamentarnie **sprzedać swoją znaną w całej Francji bibliotekę, ocenioną przez fachowców na sumę minimum 200.000 franków.**

Chińczycy muszą obciąć warkocze.

Według doniesień z Nankinu, rząd nankiński przesłał gubernatorom prowincyj **rozporządzenie, zalecające w terminie 30-dniowym obcięcie warkoczy tym osobom, które je dotychczas jeszcze noszą.** To samo rozporządzenie zakazuje kobietom **krępowania nóg.**

—ooo—

POGŁOSKI O BLISKIM KONSYSTORZU. „Giornale d'Italia", opierając się na wiadomościach — jak twierdzi — z dobrego źródła, podaje, że oczekiwać należy zwołania konsystorza **na pierwsze dni stycznia.**

OLBRZYMI POŻAR W ATELIER KINEMATOGR. W KALIFORNJI. W miejscowości Burbank w Kalifornji gwałtowny pożar zniszczył szereg budynków, mieszczących atelier kinematograficzne. **15 osób odniosło rany. Straty wynoszą 300 tys. dolarów.**

Łodzie podwodne, torpedowce i hydroplany spieszą na ratunek lotnikowi Ulmo.

We wtorek rano wystartował z Los Angeles lotnik australijski Ulmo do lotu na trasie Ameryka — Australja. W kilka godzin po starcie rozeszła się pogłoska jakoby Ulmo uległ katastrofie, lecz samolot miał być wyłowiony z morza przez okręt, przejeżdżający w pobliżu. Pogłoski te jednak okazały się fałszywe. Samoloty wysłane po otrzymaniu sygnałów S. O. S. dotychczas nie natrafiły na ślad lotnika. Co do losów Ulma i jego dwóch towarzyszy panuje wielkie zaniepokojenie.

Dzienniki angielskie zamieszczają pełne dramatycznego napięcia wiadomości radjowe otrzymane od Ulma:

„Godz. 11.20 — znajdujemy się **na południe od Honolulu**, ale obecnie zawracamy z powrotem. Godz. 11.25: straciliśmy kierunek wśród ciężkich chmur i wiatrów przeciwnych. **Benzyny starczy nam tylko na 15 minut.** — Godz. 11.30: opuszczamy się. Uderzyliśmy o wodę. Godz. 11.58: osiadłem na wodzie i zwracam maszynę pod wiatr. **Przybywajcie i zabierzcie nas.** Przypuszczam, że zdołamy utrzy**mać się na powierzchni dwa dni".**

Na tem urywa się **komunikat** radjowy Ulma. **18 amerykańskich hydroplanów** wyruszyło na pomoc. Pozatem Ulma szuka transoceaniczny statek pasażerski „Prezydent Coolidge", **18 amerykańskich lodzi podwodnych, 3 amerykańskie torpedowce. 2 parowce przybrzeżne i liczne japońskie statki rybackie.** Dotychczas żadnych śladów Ulma nie znaleziono.

Z całego świata.

„Rex" najszybszym okrętem.

Niebieska wstęga szybkości znajduje się wciąż jeszcze w posiadaniu włoskiej linji okrętowej, do której należy okręt transatlantycki „Rex". W 1933 r. „Rex" przebył przestrzeń, dzielącą Gibraltar od Nowego Yorku pomimo złej pogody **w ciągu 4 dni 13 godzin i 30 minut. Zważywszy**, że dystans Cherbourg—New York jest krótszy od dystansu Gibraltar—New York i że dystans ten przebył okręt niemiecki „Bremen" w ciągu 4 dni 16 godzin 15 minut, należy dojść do wniosku, że „Rex", który wypływa z Genui, jest szybszym statkiem niż „Bremen" i że jemu należy się niebieska wstęga.

SZTAFETA ATENY — BERLIN.

W związku z organizowaną przez Niemców sztafetą l. atletyczną Ateny — Berlin, która stanowić będzie wstęp do igrzysk olimpijskich 1936 r., wszystkie zainteresowane państwa (Grecja, Bułgarja, Jugosławja, Węgry, Austrja i Czechosłowacja) przyrzekły Niemcom swoją w tej sprawie współpracę.

84-LETNI CHIRURG POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO ZE STRACHU PRZED OPERACJĄ NA SOBIE SAMYM. Znany profesor na wydziale medycznym w Budapeszcie **Wilhelm Tauffer**, założyciel węgierskiego Towarzystwa Opieki nad Matką i Dzieckiem, popełnił samobójstwo. Prof. Tauffer miał poddać się dzisiaj operacji. Mimo, że **sam w życiu przeprowadził tysiące operacyj, czuł niewypowiedziany strach przed poddaniem się temu zabiegowi.** W chwili gdy czyniono przygotowania, by przewieźć go do kliniki, **pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.** Samobójca liczył 84 lata.

CEJLON OGARNIĘTY EPIDEMJĄ MALARJI. Na Cejlonie sroży się w zastraszający sposób **epidemja malarji.** Liczba osób dotkniętych tą epidemją w poszczególnych miejscowościach dochodzi do **90 procent ludności.**

NAJSTARSZĄ TANCERKĄ NA ŚWIECIE jest niewątpliwie Japonka, nauczycielka tańca gejsz, **Katayama Haruko**, która obchodzi w tym roku **96-tą rocznicę urodzin** i wystąpi w Kyoto w czterech charakterystycznych tańcach, głównie własnej kompozycji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Definicja amatorstwa.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski na swem ostatniem posiedzeniu, odbytem w roku 1933 w Wiedniu, wyłonił specjalną Komisję, której polecono przestudjowanie sprawy amatorstwa. Komisja pracowała pod przewodnictwem Belga Anspacha, a po ostatniem swem posiedzeniu w Paryżu wypracowała następującą propozycję: 1) Amatorem jest zawodnik, który **ani bezpośrednio ani pośrednio nie czerpie korzyści materjalnych** ze sportu, bez względu na to, czy chodzi tu o krótszy czy dłuższy przeciąg czasu. 2) zawodowiec w jednej gałęzi sportu nie może być amatorem w innej gałęzi. 3) dozwala się, aby zawodnik przyjął posadę zaproponowaną mu przez jakąkolwiek firmę **pod warunkiem jednak, że będzie on wykonywał pracę, do której został zobowiązany.** 4) wyjazdy zagraniczne amatorów nie mogą przekraczać 21 dni. 5) Związki sportowe, które jednocześnie opiekują się amatorami i zawodowcami w swoim kraju mogą — w porozumieniu i za zgodą Międzynarodowego Związku w danym sporcie — organizować przy wyjątkowych okolicznościach otwarte zawody, w których **jednocześnie mogą startować zawodowcy i amatorzy.**

PIŁKARSKI MISTRZ ZAGŁĘBIA SAARY W POLSCE.

W dniu 25 bm. piłkarski mistrz Polski Ruch gościć będzie u siebie mistrza Zagłębia Saary, Sportfreunde 05 z Saarbrücken. Drużyna niemiecka poszczycić się może wspaniałem zwycięstwem nad mistrzem Niemiec, Schalke 04, odniesionem przed kilkoma tygodniami.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Jak powstał związek Polaków w .W .M Gdańsku.

Na półkach księgarskich ukazała się książka p. t. „Pierwszy Rok Pracy Związku Polaków w W. M. Gdańsku". Na książkę składają się liczne artykuły, będące wynikiem pracy zbiorowej autorów, znających swój teren działalności. Poniżej przytaczamy w skróceniu artykuł p. Henryka Królikowskiego-Muszkieta, prezesa Zarządu Głównego Z. P. w W. M. Gdańsku o „Genezie powstania Związku Polaków w W. M. Gdańsku".

Pod względem politycznym — pisze p. Królikowski-Muszkiet — społeczeństwo polskie w Gdańsku nie wyzyskało swoich uprawnień przyznanych społeczeństwu temu traktatem wersalskim; przedstawicielstwo polityczne tego społeczeństwa **nie posiadało wytycznej linji postępowania ani w stosunku do społeczeństwa niemieckiego, ani do urzędowych władz gdańskich,** ani też w stosunku do własnego społeczeństwa. Pod względem wychowania obywatelskiego nie było planu pracy i robota tak ważna jak narodowe uświadamianie społeczeństwa polskiego w Gdańsku była prowadzona w minimalnych dawkach, doraźnie i nie przez naczelną organizację polityczną, ale przez pojedynczych ludzi dobrej woli. Nie było też zorganizowanej przez społeczeństwo polskie w Gdańsku centralnej opieki społecznej, któraby miała za cel opiekowanie się członkami tegoż społeczeństwa pod każdym względem.

O karności społecznej, o solidarności wewnętrznej w stosunku do wrogich zamiarów i wystąpień nowoczesnego krzyżactwa, o ofenzywie moralnej i o obronie jednostki, jak i również o zbiorowym duchu, któryby potrafił wywalczyć szacunek nawet u wroga, w społeczeństwie polskiem W. M. Gdańska mowy nie było.

Społeczeństwo zaś niemieckie w Gdańsku, mimo rozbicia na wiele partyj politycznych, mimo wewnętrznego i pozornie zaciętego zwalczania się wzajemnego, było w stosunku do Polaków, w stosunku do wszystkiego co polskie, w stosunku do współobywateli i odwiecznych współwłaścicieli tej ziemi W. M. Gdańska — Polaków Gdańszczan — solidarnie wrogie i ofenzywnie-bojowo nastawione.

Zarówno władze W. M. Gdańska jak i społeczeństwo niemieckie potrafiły znakomicie wykorzystać i znakomicie zastosować dla swojej wygody traktat wersalski i konstytucję W. M. Gdańska, naturalnie interpretowanych na swój sposób i wyłącznie dla korzyści niemieckiej części mieszkańców tegoż W. M. Gdańska.

W tych stosunkach nastąpił jednak w r. 1931 przewrót. Garść ludzi, która powiedziała sobie, że skończyć trzeba z marazmem społecznym i zacząć przeorywać na nowo glebę polską w Gdańsku, rozpoczęła pracę nie od założenia nowego stowarzyszenia, czy też nowej organizacji polityczno-społecznej, lecz od wytężonej pracy w organizacjach już istniejących na terenie W. M. Gdańska. Pragnęliśmy przez działalność w tych organizacjach doprowadzić do podniesienia się uświadomienia narodowego, do **podniesienia się godności i ambicji narodowej Polaka w Gdańsku;** staraliśmy się wskazać na potrzebę obrony honoru osobistego i reagowania na krzywdy i zniewagi. Uczyliśmy ludzi pojmowania swoich praw i praw społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Wpajaliśmy w pojedynczych ludzi pojęcie obowiązku, karności i podporządkowania swoich osobistych celów — wspólnej idei i wspólnemu celowi, jakim jest dobro Narodu Polskiego i dobro wspólne społeczeństwa polskiego w W. M. Gdańsku. Stawaliśmy w szeregu młodzieży polskiej w Gdańsku, czyniąc się młodymi i uprawiając z nimi nietylko pogadanki społeczne, lecz również i ćwiczenia fizyczne. Uczyliśmy ich boksu i walki wręcz, aby Polak w Gdańsku nie był bezkarnie maltretowany i bity przez kogokolwiekbądź.

Przyszedł wreszcie moment przełomowy, kwiecień 1933 r., kiedy zapowiedziano wybory do Sejmu gdańskiego. Wynik wyborów, które się odbyły jak wiadomo w maju 1933 r., jest znany. **Dwie zblokowane listy polskie przeprowadziły dwóch posłów.** Po wywieszeniu w czasie wyborów otwarcie sztandaru ideowego i po doraźnem policzeniu zwolenników i sympatyków, należało zdobycze umocnić a ludzi zorganizować. W tym celu były Komitet Wyborczy Listy Gospodarczej Dr. Moczyńskiego zwołał na 13 czerwca 1933 r. walne zgromadzenie mężów zaufania, na którem uchwalono jednomyślnie założenie stowarzyszenia pod nazwą „Związek Polaków w W. M. Gdańsku", którego celem będzie: zaspokajanie potrzeb kulturalnych i społecznych swych członków oraz ich rodzin, a także obrona religji i kościoła, niesienie swym członkom pomocy materjalnej, moralnej, prawnej, branie udziału w życiu politycznem i samorządowem Wolnego Miasta Gdańska.

Kino.

Z kin krakowskich.

APOLLO. „Melodje cygańskie". Jest to pierwszy nakręcony w Ameryce, film znakomitego reżysera europejskiego Eryka Charella, twórcy niezapomnianego obrazu „Kongres tańczy". Nowe dzieło Charella odznacza się przedewszystkiem wysokim artyzmem, oraz czysto europejskiemi cechami: stylem, kolorytem i muzyką. Ważnem jest przytem, że wrażenia słuchowe są w tym wybornym filmie równorzędne z optycznemi, a nadto zamiast chropowatego djalogu, normalnego w innych produktach amerykańskiej Filmji, mamy mile wpadające w uszy pieszczotliwe węgiersko-cygańskie melodje. Na komendę reżysera wszystko wiruje, śpiewa, tańczy i tętni życiem. Lwi pazur Charella podziwiamy szczególnie w scenach zbiorowych. Z zespołu setek wykonawców na pierwsze miejsce wysuwa się wybitny aktor francuski Charles Boyer, znany jako odtwórca roli markiza Yorisaki z filmu „La Bataille". Partnerką jego jest sympatyczna Loretta Young. Na uznanie wreszcie zasługuje młodziutka Jean Parker, nadspodziewanie mocno kreująca sylwetkę zazdrosnej cyganki.

Radjo.

MUZYKA FIŃSKA. Z okazji święta narodowego Finlandji Polskie Radjo organizuje w dniu 6-tym grudnia, tj. w piątek o godz. 21.00 koncert przeznaczony wyłącznie utworom kompozytorów fińskich. Usłyszą więc słuchacze utwory: Sibeliusa, Palmgrena, Jarnefelda i Kilpinena. Solistką wieczoru będzie śpiewaczka p. Greta Hartman.

„NA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA". W czwartek 6-go grudnia, o godz. 12.10 jako w dzień Św. Mikołaja, dział dziecięcy Polskiego Radja nadaje słuchowisko okolicznościowe dla dzieci najmłodszych. Będzie to fantastyczna historja, rozgrywająca się w świetlicy przyjaciół dzieci, gdzie szykuje się prezenty dla tych najbiedniejszych. Biorą w tem słuchowisku udział i lalki i pajace i książki, jednym słowem ulubione przez dzieci zabawki. Miłe piosenki i muzyka urozmaica wdzięczny obrazek.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 7 grudnia 1934.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy z płyt gramofon.; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.03 Tr. z Warszawy i Lwowa; 15.30 Transmisja z Warszawy 15.35 Komunikaty L. O. P. P., 15.45 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 17.15 Transmisja z Warszawy: 17.50 „Wśród czasopism"; 18.00 Feljeton aktualny; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.45 Program na dzień bieżący; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt; 24.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 12.10 Koncert zesp. T. Seredyńskiego; 12.45 „Gwiazdka dla domowników"; 13.05 D. c. koncertu; 15.45 Muzyka lekka z Warszawy; 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork. T. Seredyńskiego; 17.50 Przegląd wydawnictw pedagogicznych; 18.00 „Silva rerum" i repertuar teatrów miejskich; 18.05 „Pod Limanową przed 20-tu laty"; 19.30 Pieśni i piosenki; 23.05 Koncert tria fortepianowego;

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.52 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Codzienny Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 12.45 „Gwiazdka dla domowników"; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 D. c. koncertu ze Lwowa; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Muzyka lekka; 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17.15 Koncert kameral.; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert z płyt; 18.45 Maurycy Mochnacki (w setną rocznicę zgonu); 19.00 Muzyka lekka; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Muzyka lekka; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Płyty; 20.15 Transmisja z Auli Politechniki Warszawskiej fragmentu uroczystej Akademii ku uczczeniu 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzplitej prof. dr. honoris causa Ign. Mościckiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Jak pracujemy w Polsce"; 21.05 Pogadanka muzyczna; 21.15 II część koncertu symfonicz. 22.30 Recytacje poezyj; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna z płyt; 24.00 Muzyka tan. z restauracji „Gastronomja".

Katowice, (395,8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18.00 „Oświata robotnicza"; 23.05 Skrzynka pocztowa dla międzynarod. Zrzeszenia Katowicardów.

Cesarz Puji zwiedza swój kraj.



Cesarz państwa Mandżuko, Puji, poraz pierwszy od czasu koronacji wyruszył w podróż po kraju. Podróż rozpoczął od Mukdenu, gdzie spoczywają zwłoki dawniejszych władców mandżurskich. Na zdjęciu widzimy cesarza Puji, wstępującego do świątyni Tun-Lun w Mukdenie celem złożenia ofiary swoim przodkom.

W dniu 6-ym grudnia...

Pamięci szlachetnego dziennikarza legjonisty to wspomnienie poświęcam.

Kapitan II kompanji I baonu, I pułku Legjonów, Władysław Milko, zginął dnia 6 grudnia w niedzielę rano podczas bitwy pod Marcinkowicami w Nowo Sądeckiem, dwukrotnie rażony odłamkami granatu w głowę. Był jednym z najzdolniejszych i najmężniejszych oficerów Legjonów polskich.

Władysław Milko urodził się w roku 1880 w Truskawcu w Galicji wschodniej. Szkoły średnie ukończył w Przemyślu, poczem wstąpił na politechnikę lwowską. Brał wydatny udział w życiu młodzieży, a niepospolita inteligencja, wybitne zdolności i świetny dowcip zwracały na niego uwagę wszystkich. Nieprzeciętnej miary satyryczny talent literacki, pchnął go już wcześnie na pole publicystyki i dziennikarstwa.

W roku 1903 i 1904 wydaje Milko „Liberum veto", zapisane chlubnie w kronice dziennikarstwa polskiego, jako jedno z najlepszych czasopism satyryczno-politycznych. Trudności natury finansowej przeszkodziły dalszemu wychodzeniu tego dwutygodnika. Milko jednak pozostaje już w zawodzie dziennikarskim, a dla pogłębienia swoich studjów wstępuje na wydział filozoficzny wszechnicy lwowskiej. Równocześnie pracuje w dzienniku „Głos" i pisuje znakomite, barwne, pełne humoru i trafnego dowcipu kroniki tygodniowe w „Wieku Nowym". W roku 1909 wchodzi w skład redakcji „Kurjera Lwowskiego" i przez trzy lata jest jedną z najcenniejszych sił tego dziennika. — Przechodzi następnie do „Gazety Wieczornej", obejmując kierownictwo wydania porannego. Ponadto pracuje w „Biurze korespondencyjnem" i w „Korespondencji sejmowej", oraz wydaje przez pewien czas tygodnik ilustrowany „Nasz Kraj".

Nieznużonej pracowitości, wyjątkowej obowiązkowości, niezwykłej żywości i wszechstronności umysłu oraz głębokiej prawości charakteru człowiek, był Milko chlubą naszego dziennikarstwa i wzorem publicysty, łączącego w swej pracy pisarskiej lekkość pióra z siłą argumentacji, a ważkość poglądów z wdziękiem i dowcipem słowa. Miły w obejściu, serdeczny towarzysz pracy, wierny i oddany w przyjaźni, zdobywać umiał serca swoich kolegów, **a godnością zachowania się i stałością przekonań zyskiwał szacunek nawet u przeciwników politycznych.** Znany był i lubiany w szerokich kołach towarzyskich Lwowa i był jednym z najbardziej typowych przedstawicieli humoru i dowcipu tego miasta.

Gdy wybuchła wojna wstąpił w szeregi Legjonów, a przydzielony do I pułku w randze plutonowego, szybko zasłużył sobie dzielnością oraz bystrością orjentacji na stopień porucznika, a potem kapitana. Zamieniwszy pióro na szablę, **nie stracił ani jednej cechy swego pięknego charakteru.** Był nietylko dowódcą, ale i serdecznym opiekunem swoich żołnierzy, wesołym towarzyszem, który wśród największych trudów i w najcięższych momentach walki umiał krzepić serca wiarą, rozweselać umysły i tchnąć męstwo w dusze żołnierzy. Z uśmiechem na ustach, ze słowem rozpromieniającem najsmutniejszych, ze śliczną polską brawurą prowadził swój zastęp do walki zawsze w pierwszym szeregu — zawsze baczny i troskliwy o swoich podwładnych.

Jego skon bohaterski okrył żałobą serce żołnierskie i łzami rzewnego wzruszenia napełnił dusze wszystkich mu bliskich. Jeszcze parę godzin po żałobnym obrzędzie **widziano na świeżej mogile płaczących żołnierzy,** którzy się z ukochanym wodzem rozstać nie mogli. Odszedł w sile wieku w pełnym rozkwicie swego talentu, osieracając żonę Blankę z d'Abancourtów i dwuletnią córeczkę.

Społeczeństwo przez jego śmierć straciło pracownika wysokich zalet i dużej zasługi.

Naród walczący o niepodległość stracił w nim jednego z najdzielniejszych swoich rycerzy.

Cześć pamięci szlachetnego człowieka!

Chwała mężnemu żołnierzowi!

Padł zaszczytną śmiercią walecznych na polu bitwy.

ST. SIKORSKI, major W. P. w st. spocz.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 6: Mikołaja b. w., Leoncji m., Emiljana m.

Wschód słońca 7.25, zachód 15.35.

Długość dnia 8 godzin i 12 min.

Piątek 7: Ambrożego b. w., Polikarpa i Teodora m.

Wschód słońca 7.26, zachód 15.37.

Długość dnia 8 godzin i 11 min.

—oo—

REKTORAT UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO złożył na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Pomocy dla Powodzian w Krakowie kwotę 4.431 zł. 8 gr. tytułem składek zebranych od funkcjonarjuszów Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 1 bm. Razem wpłacili funkcjonarjusze U. J. na rzecz powodzian kwotę 13.335 zł. 13 gr.

FATALNE SKUTKI NIEOŚWIETLENIA KORYTARZA. Dnia 4 bm. o godz. 18.30 wezwano Pog. Rat. na ul. Grodzką do Matyldy Burman, lat 42, zam. przy ul. Topolowej 11, która potknąwszy się na schodach w nieoświetlonym korytarzu przy ul. Grodzkiej 27 upadła, doznając zwichnięcia lewej nogi w kostce, skutkiem czego została przewieziona do Szpitala św. Łazarza.

ZDOŁANO USTALIĆ, KIM BYŁ SAMOBÓJCA, którego zwłoki przecięte na pół znaleziono we wtorek na torze kolejowym koło Podgórza. Samobójcą był Józef Lempart z Kosowa koło Wadowic, malarz pokojowy, liczący około 20 lat. Co go pchnęło do desperackiego kroku, niewiadomo.

SKRADŁ 6 FLASZEK FRANCUSKIEGO KONIAKU. Koch Szymon, spedytor, św. Sebastjana 3 doniósł organom P. P., że dnia 4 bm. o godz. 17.30 nieznany sprawca skradł mu z wozu w czasie postoju a ul. Bonifraterskiej jedną paczkę, w której znajdowało się 6 flaszek koniaku francuskiego, wartości 150 zł.

GDY ZŁODZIEJ CHCE SIĘ KSZTAŁCIĆ. Wortzman Jakób, św. Józefa 18, doniósł organom P. P., że dnia 3 bm. o godz. 14-tej przyszedł do jego sklepu przy ul. Wybickiego 3 nieznany mu chłopiec, który oferując kupno torebek papierowych skradł w tym czasie na jego szkodę teczkę zawierającą książki szkolne, wartości 50 zł.

CHUSTKA I 13 PAR OBUWIA DO ODEBRANIA. Aresztowano Błoniarza Jana, lat 26, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież chustki na szkodę nieznanej kobiety, dokonanej dnia 23 ub. m. na pl. Kleparskim. Chustka ta znajduje się w IV. Komis. P. P., Grodzka 65, gdzie należy zgłosić się w godzinach urzędowych, celem rozpoznania. — Dnia 3 bm. znaleziono na ul. Mogilskiej pakunek zawierający 13 i pół pary obuwia dziecinnego nowego, które są do rozpoznania w II. Komis. P. P. Kościuszki 46 w godzinach urzędowych.

ZGUBIŁA 100 ZŁ. Dnia 4 bm. zgłosiła Nussbaum Stefanja, Jasna 6, że tegoż dnia w godzinach popołudniowych, przechodząc ul. Florjańską od bramy Florjańskiej w stronę Rynku zgubiła portmonetkę z kwotą 100 zł.

——OOO——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

ŚW. MIKOŁAJ W BAGATELI. W sobotę 8 i niedzielę 9 grudnia br. o godz. 11 przedp. odbędą się przedstawienia bajki dla dzieci p. t. „Księżniczka Złotowłosa szuka Św. Mikołaja".

——:oOo:——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mecz małżeński".
Piątek: „Nigdy nic nie wiadomo".
Sobota: „Zbójcy" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Ala w krainie czarów.
WANDA: Świat się śmieje.
APOLLO: Melodje cygańskie.
SZTUKA: Pieśń Kozaka.
UCIECHA: Ich noce.
SŁONKO: Kajdany życia.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" i „Karioka".
ADRIA: „Taniec Miłości", „Baroud".
BAGATELA: Zaledwie wczoraj; na scenie rewja p. t. „Rewellersi w Bagateli".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 3 do 6 grudnia: „Panienka od szlagierów". W roli gł. Corina Griffith.

——××——

„FAUST" z Adą Sari, **Doboszem** i **Mossakowskim** odegrany będzie w poniedziałek 10 bm. Opera ta, która zawsze cieszy się wyjątkowem powodzeniem, dzięki dobrej obsadzie głównych partji, wzbudziła, wśród melomanów duże zainteresowanie.

W BAGATELI. Jutro premjera rewji p. t. „O czem śnią panienki".

INŻ. JAN FISZER.
Radca Wydz. Bud. Zarz. Miejskiego.

„Młynówka królewska" w Krakowie.

STAN DZISIEJSZEJ MŁYNÓWKI.

III. Woda uregulowanej rzeki Rudawy, spiętrzona jazem w km. 6 + 470 rzeki Rudawy w gminie Mydlniki, wpływa szluzami spustowemi, umieszczonemi w lewym wale ochronnym rzeki Rudawy, do koryta robczego, t. j. do Młynówki Królewskiej. Młynówka biegnie przez gminę Mydlniki, Bronowice Małe, a następnie przez gminę Wielki Kraków, w szczególności zaś przez dzielnicę Łobzów, granicą między dzielnicami Nowa Wieś a Krowodrza, wkracza na terytorjum starego miasta i płynie przez podwórza realności, położonych przy ul. Łobzowskiej, Staszica, a następnie przez blok domów, położonych przy ulicy Garbarskiej i Dunajewskiego. Dalej przekracza ona ulicę Karmelicką i płynie podwórzami realności położonych przy ulicy Krupniczej i Rajskiej.

Przy zbiegu ulicy Krupniczej i Garncarskiej wpada do kolektora w ulicy Garncarskiej, zbudowanego ad hoc, przez gminę m. Krakowa, a następnie do zasklepionego starego koryta Rudawy w ulicy Retoryka — stąd do kolektora lewobrzeżnego i następnie kanałem zdąża wraz z wodami brudnemi z miasta, do dzielnicy Dąbie, gdzie w 81 km. rzeki Wisły, wylotem kolektora wpływa do Wisły.

Pierwotnie w granicach starego miasta Krakowa poruszała Młynówka dwa młyny, znajdujące się przy ul. Łobzowskiej, tak zwane Górne Młyny i przy ulicy Krupniczej tak zwane Dolne Młyny. Zostały one, jak już wspomniałem, wykupione przez gminę m. Krakowa kosztem przeszło 270.000 kor. Obecnie te młyny już nie istnieją.

Długość koryta Młynówki między jarem w Mydlnikach, a dawnemi Dolnemi Młynami, wynosi 9.707 km. Spad Młynówki wynosi 27 cm. na 1 km. — czyli 0.27 promille. Spad dna koryta Młynówki jest równomiernie rozprowadzony a wysokość dna jest utrwalona w charakterystycznych punktach „palami maskującymi" urządzenie przekroju. **Wybudowanie koryta o tak małym spadku budzi podziw dla tych prac, wykonanych przed wiekami.**

Średnia normalna objętość wody w Młynówce wynosi około tysiąc litrów na sekundę. Oprócz tej wody z rzeki Rudawy zabiera młynówka wody ze zlewni północnej sięgającej do działu wód potoku Sudoły — a wynoszącej około 10 km. kw. Objętość wody tej zlewni oblicza się na 1.6 m. sześć. na sekundę — czyli tak zwana wielka woda Młynówki wynosi dziś 2.60 m. czyli 2.600 litrów na 1 sekundę.

Koryto Młynówki jest korytem sztucznem znakomicie uszczelnione iłem. Warstwa uszczelniająca — wynosi około 50 cm. grubości.

Woda z Młynówki nie ma żadnej komunikacji z wodą zaskórną, — względnie gruntową — na terenach wzdłuż Młynówki położonych — świadczą o tem wykonane studnie, wzdłuż Młynówki w gminie Bronowice Małe. I tak poziom wód w studniach, jest o 4.5 m. niższy od zwierciadła wody w Młynówce, obok studni przepływającej.

SŁUŻEBNOŚCI MŁYNÓWKI KRÓLEWSKIEJ.

Służebności Młynówki Królewskiej (wedle zapisków w księdze wodnej) można podzielić na istniejące poza granicami Wielkiego Krakowa, oraz na służebności leżące w granicach Wielkiego Krakowa.

Służebności Młynówki poza granicami Wielkiego Krakowa są następujące:

1) W Bronowicach Małych wydaje Młynówka Królewska około 300 litrów na sekundę rurą drewnianą tak zwaną „trąbą" umieszczoną w prawym brzegu Młynówki, w gminie Bronowice Małe, obok drogi wojskowej, łączącej Wolę Justowską z Bronowicami Malemi. Woda ta poruszała już dziś nieczynne młyny Baczyńskiego w Bronowicach Małych i Rygielskiego w Woli Justowskiej, oraz zasilała stawy — należące do parafji N. P. Marji w Krakowie — a znajdujące się na terenie gminy Bronowice Małe i tamże znajdujące się stawy należące do państwowego zarządu wodnego.

2) Do Młynówki Królewskiej odprowadzone są wody z opadów atmosferycznych z fortu wojskowego Nr. 15, znajdującego się na granicy Bronowic Małych i Wielkiego Krakowa (to prawo wodne jest warunkowe).

Służebności Młynówki w obrębie Wielkiego Krakowa:

1) Skarb wojskowy — posiada prawo do poboru wody z Młynówki Królew., w lecie dla zasilania wodą basenu pływalni w szkole kadeckiej na Łobzowie jak również posiada prawo do odprowadzenia tej wody do koryta Młynówki.

2) Gmina miasta Krakowa posiada prawo do napełnienia czterech plukadeł — woda z Młynówki Królewskiej. Prawo to wodne posiadały od niepamiętnych czasów: gminy Łobzów, Nowa Wieś i Czarna Wieś. Mieszkańcy zaś tych dzielnic posiadali prawa poboru wody z plukadeł dla własnych celów — a ilość poboru wody określona była miarami np. „pół łokcia wody do jednego łokcia wody". Jaką to ilość oznacza na litry sekundowe — stwierdzić obecnie nie można.

Pierwotni mieszkańcy tych dzielnic, ogrodnicy, używali tej wody dla płukania jarzyn z ąd nazwa „plukadła". Rzadko używali jej do nawadniania swoich pól i ogrodów.

Po przyłączeniu tych dzielnic do Krakowa prawo to wodne przypadło gminie m. Krakowa. Nadto właściciele gruntów położonych wzdłuż koryta Młynówki otrzymują od Zarządu miejskiego zezwolenie na pobór wody z Młynówki, na ściśle określony czas dla nawadniania ogrodów i pól uprawnych.

Pobór wody odbywa się przy pomocy lewarów — z rur żelaznych — o przekroju od 2 — 3 cm. umieszczonych na wierzchu grobli. Woda wpływa do odpowiednich zbiorników — względnie rozprowadzona jest po całej powierzchni — przy pomocy systemu rowów. Ten pobór wody oddaje nieocenione usługi ogrodnikom — podczas suchego lata.

3) Mieszkańcy dzielnicy Krowodrza posiadają „prawo poidła" — dla koni i bydła z dzielnicy Krowodrza.

4) Klasztor P. P. Karmelitanek Bosych — przy ul. Łobzowskiej — posiada prawo poboru 22 litrów na sekundę wody z Młynówki, dla zasilenia swoich stawów wodą, nadto posiada prawo, odprowadzenia tej wody do tak zwanego stawu przegrzewacza, położonego u wylotu ulicy Lenartowicza i Alei Słowackiego, z którego to stawu znowu wody, już przegrzane, odpływają do pływalni miejskiej w Parku Krakowskim. Odpływy stawów wymienionych i pływalni uchodzą do kolektora w Alei Mickiewicza.

5) Klasztor P. P. Wizytek — położony przy ulicy Biskupiej i Krowoderskiej — posiada od niepamiętnych czasów — prawo do poboru wody z Młynówki, do zasilenia swoich stawów klasztornych rurą o powierzchni 11 cm. kw.

Klasztor ten posiada też prawo odpływu wód ze stawu i ogrodu — do koryta Młynówki.

6) Oprócz tych służebności istnieją jeszcze trzy realności które mają odpływy z wychodków do Młynówki — a mianowicie: przy ul. Garbarskiej 24, oraz Karmelickiej 15 i 17. Kiedy Gmina miasta Krakowa — objęła w roku 1906 koryto Młynówki w swój zarząd Młynówka była obciążona odpływami z wychodków **z 66 realności, stojących nad nią. Z tych ciężarów zdołano znieść dotąd 63.**

W razie regulacji Młynówki, niektóre prawa wodne i służebności istniejące na korycie Młynówki — mogą być nadal zachowane — inne zaś być muszą bezwarunkowo usunięte — co dotyczy pozostałych jeszcze trzech realności które posiadają odpływy do koryta Młynówki. Właściciele tych realności, t. j. realności przy ulicy Garbarskiej 24 i Karmelickiej 15 i 17 — otrzymali prawomocne nakazy Magistratu — do odwrócenia połączeń do Młynówki i połączenia ich z kanałami miejskimi ulicznemi, lecz dotąd nakazy te nie odniosły skutku — spowodu wniesionych przez tychże rekursów.

Gmina miasta Krakowa jako właścicielka nabytych praw wodnych — od pierwotnych właścicieli Górnych i Dolnych Młynów przejęła wszelkie prawa i obowiązki z posiadaniem tego koryta związane, a zapisane w starej księdze wodnej. Zatem Gmina posiada prawo „wyrażania" wody z koryta Młynówki t. j. **zamykania dopływu wody do Młynówki.**

Ma ona pozatem obowiązek konserwowania i czyszczenia koryta Młynówki, ma prawo zużytkowania wód Młynówki dla celów gospodarki miejskiej. Prawa powyższe na podstawie wymogów ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 roku Nr. 102. Dz. U. R: P. — zgłosiła Gmina m Krakowa do wpisu do nowej księgi wodnej, mając na względzie zużytkowanie w przyszłości całej objętości wody Młynówki dla celów assanizacji miasta Krakowa, a w szczególności do mechanicznego czyszczenia ulic i płukania sieci kanałowej oraz użycia wód Młynówki dla dla odciążenia sieci wodociągowej miejskiej. Wydział Budowlany Zarządu miejskiego opracował generalny projekt: regulacji Młynówki Królewskiej na terytorjum Wielkiego Krakowa — ujęcia Młynówki Królewskiej i wpuszczenia jej do starego kolektora w Alei 3-ch Wieszczów — oraz projekt zasypania koryta Młynówki w obrębie starego Krakowa t. j. w ul. Łobzowskiej wzdłuż realności położonych przy ul. Garbarskiej i ul. Karmelickiej.

——oo——

Eksplozja w mieszkaniu przy ul. Syrokomli

DWIE OFIARY WYPADKU.

Dnia 4 bm. między godz. 20 a 21 **Zydroń Stefanja,** urzędniczka I. K. C. lat 34, zam. przy ul. Syrokomli 15, II p. rozwiesiła w swej łazience przepraną benzyną bieliznę, a gdy celem szybszego wysuszenia tejże za paliła zapałkę, by podpalić w piecyku gazowym, nastąpił wybuch par benzynowych z taką siłą, że ścianka łazienki przylegająca do przedpokoju została zerwana. Uległa również zupełnemu zawaleniu się ściana dzieląca mieszkanie p. Zydroń z sąsiadującym mieszkaniem **Pawlusiaka Józefa,** emeryt. inspektora Elektrowni. Upadająca ściana na **przygniotła leżącą w tym czasie w łóżku Wilhelminę Pawlusiak,** lat 42, żonę Józefa. Wezwana Straż pożarna i Pogotowie Ratunkowe wydobyły Pawlusiakową z pod gruzów. **Pawlusiak doznała załamania pod stawy czaszki,** zaś **Zydroniowa poparzenia drugiego stopnia,** skutkiem czego zostały one przewiezione do szpitala św. Łazarza.

——oo——

Sąd apel. obniżył Sikorowiczowi kary

A DR. GROTOWSKIEGO UWOLNIŁ.

W dniu wczorajszym odbyło się w sądzie apelacyjnym ogłoszenie wyroku na **Sikorowicza i dr. Grotowskiego,** zamieszanych w aferę „Empe-filmu". Sikorowicz uwolniony został od szeregu zarzutów, za wyjątkiem zarzutu **prowadzenia oszukańczej szkoły filmowej** i **narażenia Jana Rybczaka na straty w wysokości około 5 tys. zł.** Wobec uchylenia szeregu zarzutów Sąd Apelacyjny **obniżył Sikorowiczowi karę z 5 lat więzienia na 2 lata i 9 miesięcy.** Pozatem skazał go na utratę praw przez lat 6. **Dr. Grotowski został uwolniony.**

Ponieważ Sikorowiczowi **zaliczono dotychczasowy areszt** wynoszący 28 miesięcy pozostaje mu więc do odsiedzenia **5 miesięcy.**

——oo——

Odczyty.

„Podróż na Bornholm i do południowej Szwecji". Odczyt prof. **Leszko** odbędzie się w Pol. Tow. Krajoznawczem, Grodzka 64, w piątek 7 bm. o godz. 19. Wstęp wolny.

Red. M. Babiński wygłosi odczyt p. t.: „Odrodzenie gospodarcze Japonji" we wtorek 11 bm. w lokalu Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, Gołębia 6. Początek o godz. 19.30. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

S. † p.

Felicyta Żurowska

założycielka Tow. Ekspiacyjnego imienia Marji,

przeżywszy lat 85 po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 3-go grudnia 1934 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza rakowickiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 6 grudnia br. o godz. 2-ej popoł.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za śp. Jej duszę odprawione zostanie tegoż samego dnia o godz. 5.30 rano w kaplicy zakładu im. Helclów przy ul. Helclów 12. Zaś dnia 10 grudnia o godzinie 8-mej rano w kaplicy zakładowej „Rodziny Sierocej" na Prądniku Czerwonym.

O czem uwiadamia i gorąco zaprasza

„Rodzina Sieroca".

Sprawy miejskie.

Nowe urządzenia uliczne. — Przedłużenie poboru opłat. — Sprawa nadużyć w konsumie miejskim. — Nieprawdziwe pogłoski o zakupnie cegieł na budowę Muzeum Nar.

Wczoraj odbyło się pod przew. prezydenta m. dra Kaplickiego posiedzenie Zarządu m. Krakowa, na którem omawiano **szereg ważnych zagadnień miejskich.** I tak Zarząd miejski uchwalił odpowiednie wnioski na radę miejską, tyczące się **urządzenia ul. Retoryka i bocznej Felicjanek, ul. Mogilskiej oraz rampy do projektowanego mostu na Wiśle obok klasztoru PP. Norbertanek.** Nadto postanowiono przedstawić radzie miejskiej wniosek **o dalszą opłatę wodociągową na przyszły rok budżetowy** w dotychczasowej wysokości i o **dalszy pobór opłat mostowych.** Zatwierdzono plan **przeniesienia targu rybnego z pl. Izaaka na Wolnicę** a bitego drobiu z pl. Nowego na pl. Izaaka i przyjęto szczegółowy **plan zabudowania gruntów m. poaugustjańskich** przy ul. Wiślisko.

Przy końcu posiedzenia omawiano sprawę urządzenia centrali telefonicznej w gmachu Ratusza oraz postanowiono **budowę chodników w ul.: Smoleńsk, Kotlarskiej, Syrokomli, Wrocławskiej, Józefitów, Salwatorskiej, Al. Słowackiego, Lenartowicza, Retoryka, Kasprowicza i Racławickiej oraz przy bloku budynków ZUPU na Półwsiu Zwierzynieckiem.** Nadto postanowił Zarząd przystąpić do urządzenia **pierwszego publicznego oświetlenia elektrycznego w ul. Zielnej** i przecznicach.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezydjum miasta udzieliło wyjaśnień w sprawie **czasu pracy poborców targowych i robotników piekarni miejskiej,** poczem prezydent m. dr. Kaplicki wyjaśniał sprawę **nadużyć w konsumie miejskim w latach 1927—1931.** Straty gminy powstałe wskutek oszukańczych manipulacji wynoszą **31.509 złotych,** a obaj winni urzędnicy zostali zaraz po wykryciu sprawy oddani w ręce prokuratora. P. prezydent napiętnował nieprawdziwe pogłoski podane przez jeden z miejscowych dzienników, tyczące się Muzeum Narodowego, zaznaczając m. in., że dotychczas i to tylko **celem budowy szopy przy budowie, zakupiono 8500 sztuk cegieł w M. Zakładach Ceramicznych, a nie 2 miljony w prywatnej fabryce, jak podano.**

Niedopłacone druki

będą zwracane nadawcom.

Dyrekcja Poczt i Tel. w Krakowie nadsyła nam następujący komunikat:

W związku z komunikatem z dnia 14 listopada br. w sprawie opłat za nadane druki — Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów wyjaśnia: Po myśli postanowień § 80 pkt. 2 ordynacji pocztowej (Dz. Ust. R. P. Nr. 45 z 1931 r. poz. 392) nadane w urzędach pocztowych do dalszej wysyłki druki muszą być opłacone całkowicie przy nadaniu. Druki nieopłacone lub niedostatecznie opłacone **zwraca się nadawcom, jeżeli tylko da się ustalić ich adres, zaś niedoręczalnemi pozostają tylko te druki, na których niema adresu nadawcy.** Druki takie urzędy posztowe odsyłają do „Urzędu niedoręczalnych przesyłek“, który przechowuje je **przez 3 miesiące** do dyspozycji nadawcy i dopiero po bezskutecznym upływie tego czasokresu niszczy je komisyjnie.

Wyjątek od tego stanowią druki nieopłacone lub niedostatecznie opłacone, nadesłane omyłkowo do urzędów pocztowych oddawczych, gdyż w takich wypadkach druki te obciąga się dopłatą w wysokości podwójnej brakującej opłaty dla druków i usiłuje się je doręczyć adresatom.

Powyższy komunikat władz pocztowych opinja publiczna przyjmie z zadowoleniem. Usuwa on bowiem wątpliwości, jakie nasuwać musiał poprzedni komunikat z 14 listopada, mówiący o niszczeniu niedopłaconych przesyłek.

Przeniesienia z urzędów do Izby Skarbowej.

Nowy prezes Izby Skarbowej w Krakowie p. Rzadkiewicz rozpoczął reorganizację podległych mu urzędów, w ramach której projektowane jest przeniesienie wielu urzędników z jednych urzędów do innych, to znaczy z urzędów skarbowych do Izby Skarbowej i odwrotnie. M. in. z dniem 1 grudnia br. przeniesiono z II urzędu skarbowego przy ul. Kanoniczej 5 **urzędników do Izby Skarbowej.** Miejsce w II urzędzie skarbowym zajmą urzędnicy z Izby Skarbowej.

——oooo——

Spłata długów rolniczych

papierami wartościowemi.

W związku z upoważnieniem rolników do spłaty długów papierami wartościowemi **ukaże się w jednym z najbliższych dzienników ustaw R. P. rozporządzenie ministra skarbu, oznaczające zarówno papiery wartościowe, jak i ich kurs** przy spłacie długów rolniczych. Oczywistą jest rzeczą, że przepisy rozporządzenia podkreślają zasadę, ustaloną w art. 13 rozporządzenia z dnia 24. października b. r., a mianowicie, że w ciągu 3 lat od dnia 28-go października 1934 r., czyli od dnia wejścia w życie rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych — długi rolnicze, przewyższające **500 złotych, mogą być spłacane wyszczególnionemi w rozporządzeniu papierami wartościowemi.** Długi rolnicze wobec instytucyj, wymienionych w art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, nie podlegają zapłacie temi papierami. Nawiasem dodać należy, że długi wobec instytucyj kredytowych będą mogły być regulowane papierami wartościowemi dopiero w razie wydania przez ministra skarbu rozporządzenia, określającego papiery, kursy i warunki, na których wierzyciele będą obowiązani przyjmować papiery. Podkreślić trzeba, że rozporządzenie, oparte na przepisach art. 16 nie stwarza obowiązku dla ministra skarbu.

Omawiane rozporządzenie określa, **jakie papiery wartościowe i według jakiego kursu mogą być użyte na spłatę długów rolniczych.** Na pierwszem miejscu wymieniono

OBLIGACJE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH:

serja I Premjowej Pożyczki Budowlanej, 6 proc. Pożyczka Wewnętrzna (Narodowa). Obligacjami tych pożyczek **można spłacać długi według ich wartości nominalnej.**

Przy spłacie **obligacjami 6 proc. Poż. Narodowej** zachowują moc przepisy dotyczące **przelewu obligacyj tej pożyczki.** Wierzycielowi przysługuje prawo zastawu przyjętych obligacyj w jednej z centralnych instytucyj finansowych, wskazanych przez Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej. Zastaw uskutecznią będzie po kursie 60 za 100 nominalnych wartości obligacyj przy oprocentowaniu 6 i pół proc. w stosunku rocznym.

Z powyższych przepisów wynika, że **dotychczasowe normy, obowiązujące przy przelewie obligacyj Pożyczki Narodowej, pozostają bez zmiany,** a z drugiej strony, że rozporządzenie daje wierzycielom, którzy otrzymali zapłatę długu obligacjami, możność zastawu **po kursie 60 za 100 nominalnej wartości** i z stosunkowo małem oprocentowaniem. Wierzyciel zatem w ostatecznej fazie otrzymuje bez wdrożenia egzekucji część należności w gotówce. Rozporządzenie nie poprzestaje na faktie zapłaty długu rolniczego, lecz ponadto przewiduje ułatwienie dla wierzyciela w zakresie upłynnienia odzyskanej w papierach wartościowych pretensji.

Obok obligacyj Premjowej Pożyczki Budowlanej i Pożyczki Narodowej rozporządzenie wylicza **następujące papiery:** serja I 5 proc. Państwowa Renta Ziemska, I serja 3 proc. Państwowa Renta Ziemska, 5 proc. Państwowa Pożyczka Konwersyjna z 1924 r., 5 proc. Konwersyjna Pożyczka Kolejowa. Dla obligacyj wymienionych pożyczek państwowych ustalony jest kurs 90 proc. ich wartości nominalnej. Z działu więc pożyczek państwowych rozporządzenie wylicza 6 rodzajów obligacyj, przyczem kurs ustalony jest na wysokim poziomie (nominał lub 90 proc.).

W zakresie papierów wartościowych banków państwowych przepisy podają: 7 proc. i 8 proc. Listy Zastawne w złotych w złocie, zarówno Państwowego Banku Rolnego jak Banku Gospodarstwa Krajowego. **Spłata temi papierami może następować według ich wartości nominalnej.**

Wreszcie rozporządzenie podaje papiery wartościowe, emitowane przez

INSTYTUCJE ZIEMSKIEGO KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO.

Tak więc długi można będzie spłacać listami zastawnemi: Towarzystw Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, z wyjątkiem 8 proc. Listów Zastawnych serji z r. 1924 w dolarach amerykańskich, poręczonych przez Skarb Państwa i 6 proc. Listów Zastawnych serji z 1923 r. we frankach francuskich; Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, Wileńskiego Banku Ziemskiego S. A. i Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie. — Kurs dla tych listów ustalono w sposób dwojaki — zależnie od miejsca zapłaty długu rolniczego: jeżeli miejsce płatności długu znajduje się na obszarze działalności tej samej instytucji kredytu długoterminowego, której listami zastawnemi następuje spłata — wówczas kurs wynosi 80 proc. wartości nominalnej listu; jeżeli natomiast miejsce płatności długu znajduje się poza obszarem działalności instytucji kredytu długoterminowego, wówczas kurs wynosi 70 proc. wartości nominalnej.

Stąd można wyprowadzić wniosek, że rozporządzenie daje pewną **przewagę ulgi w formie wyższego kursu dla długów, płaconych w obrębie działania danej instytucji i dla listów, przez te instytucje emitowanych.** Ponieważ każda z instytucyj posiada — w myśl postanowień statutowych — określony teren działania, z wyjątkiem Akcyjnego Banku Hipotecznego, którego teren działania nie jest określony — przeto rozporządzenie podaje, że obszarem działalności tej instytucji jest obszar działalności Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie.

Ponadto rozporządzenie wspomina, że wyliczone papiery wartościowe **powinny być zaopatrzone w należne kupony z bieżącym włącznie.**

Wreszcie podkreślić wypada, że możność spłaty długów wyszczególnionemi papierami wartościowemi **nie może być w całej rozciągłości wykorzystana.** W myśl bowiem art. 17 rozporządzenia z dnia 24. 10. b. r. **prawo tej spłaty może być uchylone orzeczeniem urzędu rozjemczego.** Uchylenie następuje w tym wypadku, jeżeli dług powstał z tytułu odszkodowania i jeżeli urząd rozjemczy, uwzględniając położenie majątkowe zarówno dłużnika, jak i wierzyciela, uzna, że zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają na uiszczenie długu w gotówce.

Państwowy nadzór

nad bankami w Niemczech.

Gabinet Rzeszy uchwalił **szereg ważnych ustaw o charakterze gospodarczym i finansowym.** M. in. uchwalono ustawę o **instytucjach kredytowych,** przewidującą utworzenie **państwowego urzędu nadzoru nad bankami.** Przyjęto pozatem ustawę o podziale zysków w instytucjach finansowych. W myśl tej ustawy instytucje finansowe **wypłacać mogą udziałowcom zyski gotówką, najwyżej do 6 procent, ewentualnie do 8 procent.** Nadwyżka zysków użyta być musi na stworzenie **funduszu pożyczkowego,** który dopiero po 4 latach może być rozdzielony między udziałowców. Fundusz pożyczkowy **inwestowany będzie za pośrednictwem niemieckiego Golddiskontobanku.**

Uchwalono nadto ustawę o **rozszerzeniu kompetencyj komisarza dla nadzoru cen nad dostawami i świadczeniami** o charakterze rękodzielniczym.

Wkońcu przyjęto ustawę o **przedłużeniu ochrony praw autorskich** do dzieł literatury, sztuki i muzyki z 30 do 50 lat.

Z dnia.

Czesne dawniej a dziś.

Na innem miejscu omawialiśmy w sposób zasadniczy problem **czynnej ochrony** dziecka w szkole i sprawę **obowiązku** starszego pokolenia wobec niego. Obowiązek ten spełniony nie został, skoro dom rodzicielski (przecież nie dzieci płacą) a więc społeczeństwo gospodarujące tak, że **dziecko do szkoły chodzić nie może.** Zrozumieć uczucia dziecka, które usunięte zostało ze szkoły dlatego, że jest biedne, nie jest zaś chyba tak trudno.

Dziecko dzisiejsze rozumie, że poza chyba zgoła nielicznymi wyjątkami, opłata szkolna nie została wniesiona tylko dlatego, że przekracza to możność finansową domu. Nie płacą przecież, co łatwo stwierdzić, dzieci z tych domów, gdzie tych — jak górnie i w natchnieniu z mownic publicznych głosimy — „zadatków lepszej przyszłości narodu“ jest więcej, gdzie zatem w krytycznym dniu ! i 7 grudnia rzecz przed stawia się tak: Za Wacka w kl. II. 110 zł, za Irenę w kl. VIII 110 zł, za Adama na IV roku prawa 105 zł. Za dwoje pierwszych ponadto na „Komitet Rodzicielski“ i teatr (ktoś ma niezłą posadę — jak mówi „Eskimo“) po 4 zł 50 gr., czyli razem wyjm ojcze i połóż na stole 334 zł. Między 1 a 7 grudnia. Wszak otrzymałeś „na pierwszego“ 398 zł 24 gr., zatem masz na to, zostanie ci nawet nadwyżka 64 zł 24 gr., a więc przeszło 2 zł dziennie.

Na papierosy?

Nie, to na cały miesiąc grudzień ze świętami, na wszystko dla ciebie, matki i trojga dzieci. Mało? Trzeba się umieć rządzić!

Opłaty szkolne przestały u nas być czynnikiem wychowawczym, karą za brak pilności a są stygmatem gospodarczej klęski. Są przedewszystkiem **wygórowane** bez względu na to, czy je ponosić ma **rolnik** (dzisiaj zupełnie zubożały), czy **urzędnik** (uważany przez rolnika za bogacza). Przed wojną płaciło się w gimnazjum rocznie 30 guldenów, czyli równowartość 3 ctn. metr. pszenicy, na uniwersytecie zasadniczo 20 guldenów, a więc nawet tylko 2 ctn. metr. pszenicy. W tym samym czasie urzędnik „pobierający“ dzisiaj 398 zł 24 gr. otrzymywał 255 guldenów, czyli przeszło 25 ct. mtr. pszenicy, dzisiaj w najlepszym razie 15 ct. mtr. tego surowca. Z tego wynika, że przed wojenna oświata może nawet w innem znaczeniu **„przedwojenna“** była przeciętnie **8 razy tańsza.** Nawet u nas przed 15 laty.

Syn urzędnika i małorolnego mógł też ongiś skończyć szkołę aż do egzaminu uniwersyteckiego bez opłaty wogóle, lub za minimalną jednorazową 15 guldenów (półtora mtr. pszenicy) w gimnazjum i takąż jednorazową w uniwersytecie 10 zł (1 mtr. ziarna). Z „absolutorjum“ — kosztowało 3 guldeny — (około 30 kg. nie ctn., ale kg. pszenicy) szedł w świat, zajmował płatne stanowisko.

Te cyfry mają swoją wymowę. Nie należy jej tak zupełnie lekceważyć, bo jest prawdziwa i... pouczająca. **(ab)**

——000oo000——

30-lecie pracy naukowej

Prezydenta Rzpltej prof. Mościckiego.

W roku bieżącym mija lat trzydzieści, gdy obecny Prezydent R. P. Ignacy Mościcki opublikował w Rocznikach Akademji Umiejętności w Krakowie pierwszą swą pracę naukową. Program uroczystości obchodu jubileuszowego przewiduje, jak już pokrótce donosiliśmy, otwarcie w Warszawie w dniu 7-go bm. nowych gmachów Technologji Chemicznej i Elektrotechniki na Politechnice. **W Krakowie odbędzie się w piątek w auli uniwersyteckiej o godz. 12 ej obchód jubileuszowy, urządzony staraniem rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego i Polskiego Towarzystwa Chemicznego.**

Bogata działalność naukowa P. Prezydenta stanowi pokaźny dorobek w świecie. Głównemi dziedzinami zainteresowań i twórczej pracy Pana Prezydenta są **tematy wchodzące w zakres chemji nieorganicznej, elektrochemji, elektrotechniki i elektrofizyki oraz związane z przeróbką ropy naftowej i gazów ziemnych**. Po ukończeniu wydziału chemji technicznej Politechniki Ryskiej na skutek represyj władz rosyjskich, wyjeżdża Ignacy Mościcki w 1892 r. **do Londynu**, gdzie w ciągu pięciu lat, poza ciężką fabryczną pracą zarobkową, bierze żywy udział w pracach niepodległościowych. W 1897 r. Ignacy Mościcki obejmuje stanowisko **asystenta przy katedrze fizyki prof. J. Wierusza Kowalskiego na uniwersytecie we Fryburgu szwajcarskim.** Z prac naukowych w tym okresie wysuwa się na pierwszy plan opracowanie **metody i aparatury dla produkcji kwasu azotowego z powietrza.** Dla realizacji tej koncepcji powstało towarzystwo szwajcarskie. **Wyroby** zbudowanej specjalnie w tym celu fabryki zdobyły sobie z miejsca rynek. W 1903 roku według projektów I. Mościckiego buduje się w Kantonie Wallis **duża fabrykę kwasu azotowego,** a w 1910 r. wypuszczono z tej fabryki pierwszą w świecie cysternę stężonego kwasu azotowego z powietrza. W łączności z zagadnieniami omówionemi opracował Pan Prezydent **metodę produkcji cjanowodoru z azotu i węglowodorów w piecu o wirującym płomieniu elektrycznym.** W 1912 r. I. Mościcki został mianowany profesorem zwyczajnym chemji fizycznej i elektrochemji technicznej Politechniki Lwowskiej. Wojna światowa przerwała nieco intenzywność pracy naukowej. W latach 1915/17 pełni obowiązki dziekana wydziału chemicznego Politechniki Lwowskiej. W tym też czasie podejmuje z udziałem prof. Sokolnickiego pierwsze kroki dla budowy fabryki kwasu azotowego w Jaworznie.

Po wojnie prof. I. Mościcki opracowuje metodę i aparaturę dla przeróbki emulsji ropnej. Pozatem zgłasza **szereg patentów, interesujących przemysł naftowy, m. in. dotyczących destylacji ropy, otrzymywania gazoliny z gazów ziemnych, chlorowania węglowodorów i t. d.** Z innych zagadnień w tym czasie podejmowanych przez Pana Prezydenta, należy wymienić otrzymywanie kwasu siarkowego z kwaśnego siarczanu sodowego, stężanie rozcieńczonego **kwasu azotowego,** otrzymywanie tlenku glinowego z glin krajowych, elektroliza soli kuchennej, otrzymywanie siarczanu amonowego, względnie siarki lub kwasu siarkowego z gipsu i t. d.

W 1917 r. rozpoczyna prof. Mościcki budowę fabryki „Azot“ dla produkcji kwasu azotowego i cjanowodoru w Jaworznie, w **1922 r. przejmuje imieniem Rządu Polskiego fabrykę związków azotowych w Chorzowie,** a w 1925 roku przyjmuje katedrę w Politechnice Warszawskiej. W dniu 1-go czerwca 1926 r. prof. Mościcki zostaje mianowany Prezydentem Rzplitej Polskiej. Po objęciu steru nawy Państwa interesuje się P. Prezydent nadal problemami naukowo-technicznemi. Należy tu wymienić **budowę fabryki Związków Azotowych w Mościcach,** opartej o najnowsze metody stosowane w przemyśle, zagadnienia opracowywane w Chemicznym Instytucie Badawczym i t. d. Wreszcie jedna z ostatnich prac stanowi metoda i aparatura, pozwalająca na stworzenie w lokalach zamkniętych warunków zbliżonych do tych, jakie spotykamy w górach.

Na granicy jugosł.-węgierskiej groźne zarzewie.

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Z Paryża donoszą że **sprawa Saary przejdzie dość gładko.** Kompromis finansowy, którego zasady ustalono w Rzymie, wykazał, że **Francja nie chce czynić trudności i zgóry przyjmie wszelkie propozycje niemieckie byle tylko skończyć z problemem Saary,** kładącym się wielka przeszkodą między **Berlinem a Paryżem.** Z głębi duszy spora liczba Francuzów nietylko lewicowych nie byłaby bynajmniej zrozpaczona, gdyby plebiscyt wypadł za powrotem do Niemiec. Inaczej ma się rzecz z **memorjałem jugosłowiańskim o zamachu marsylskim.** Nie brak polityków, twierdzących poważnie, że jeżeli istnieje niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie, to ogień od którego ma zapłonąć pożoga, **tli się na granicy jugosłowiańsko-węgierskiej.** Gwałtowna kontrofenzywa, z jaką wystąpiły Węgry w Genewie potwierdza możliwość wybuchu w tej części Europy. Nadomiar złego

WŁOCHY JAWNIE SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z WĘGRAMI

czem zachęcają Węgry do występowania przeciwko „niemożliwym do tolerowania“ zarzutom Belgradu a tymczasem **Jugosławja kipi z oburzenia.** I to jest odpowiedzią Włoch na mowę Lavala z 30 listopada, w której porozumienie włosko-francuskie francuski minister spraw zagranicznych uzależniał od uprzedniego porozumienia włosko-jugosłowiańskiego. Trzeba być **wyjątkowo naiwnym,** ażeby przypuścić, że nieporozumienia między Belgradem a Rzymem dadzą się **łatwo usunąć,** — pisze Saint Brrice w „Journalu“. **A więc przepaść między Włochami a Francją istnieje.** Rzym twierdzi, że porozumienie włosko-francuskie nie powinno mieć nic wspólnego z Jugosławją, a w każdym razie **wyprzedzić wszelkie zbliżenie Włoch z Małą Ententą. Zbliżenie to będzie łatwiejsze do osiągnięcia,** o ile Mała Ententa znajdzie się wobec faktu dokonanego, to znaczy zawartego już porozumienia francusko-włoskiego. **Stanowisko Paryża znajduje się na biegunie wręcz przeciwnym. Dodać należy, że Rzym prowadzi tajne konszachty z Berlinem, że Londyn prowadzi konszachty z Moskwą pragnąc doprowadzić do zbliżenia rosyjsko-niemieckiego.** Nareszcie Berlin nie przestaje mącić atmosfery między Paryżem a Londynem. Jak na koncert europejski harmonja wcale udana.

Węgrzy ograniczyli ruch z Jugosławją.

Białogród, 5. 12. (PAT.) „Vreme“ donosi, że władze węgierskie powzięły szereg **zarządzeń ograniczających ruch graniczny z Jugosławją.** W myśl tych zarządzeń przejście graniczy z Jugosławji do Węgier **dopuszczalne jest tylko koleją.** Powoduje to, zdaniem dziennika, szkody dla obywateli jugosłowiańskich, których posiadłości przecięte są granicą.

Niemcy otrzymają pożyczkę w Anglji?

Londyn, 5. 12. (PAT). **Dzienniki angielskie donoszą o nowym kredycie,** jaki bank angielski udzielić ma Niemcom. Kredyt ten ułatwić ma spłatę **długów za towary nabyte w Anglji** zwłaszcza na pokrycie wierzytelności w **okręgu włókienniczym Lankashire. Pożyczka ta udzielona ma być bankowi Rzeszy i wyniesie 750000 funtów.**

B. prez. Hoover skompromitowany

nielegalnym handlem bronią i amunicją.

Waszyngton, 5. 12. (PAT.) Reasumując **rewelacje,** poczynione wczoraj przed komisją senacką, prowadzącą dochodzenia **w sprawie handlu bronią,** prezes komisji **Rye** oświadczył: **Posiadamy dowody, iż departament wojny i handlu ulegały wpływom przemysłu wojennego.** List jednego z kierowników towarzystwa **Dupont d' Enemours,** złożony podczas dochodzeń, **wspomina o działalności Hoovera,** który w charakterze sekretarza stanu do spraw handlu przyczynił się do tego, iż **genewska konferencja w sprawie handlu bronią** w roku 1925 **nie przyjęła układów międzynarodowych, które byłyby ciężarem dla przemysłowców amerykańskich.** Towarzystwo Dupont d'Enemours wydało później oświadczenie dla prasy, że nie usiłowało nigdy wywierać jakiegokolwiek wpływu na delegatów, biorących udział w jakiejkolwiek konferencji genewskiej. Dążeniem towarzystwa było jedynie **rozgraniczenie (?)** pomiędzy materjałem wojennym a produktami handlowemi.

Większość konserwatystów za Baldwinem

Londyn, 5. 12. (PAT.) Wynik głosowania na zgromadzeniu **naczelnej rady partji konserwatywnej** w sprawie reform konstytucyjnych w Indjach był znakomitem **zwycięstwem Baldwina,** przechodzącem powszechne oczekiwania. Naogół przypuszczano, że Baldwin zwycięży **Churchilla** w stosunku 7:3, tymczasem zwycięstwo Baldwina wyraża się cyfrowo stosunkiem **11:4.** Na 1500 obecnych członków rady naczelnej **1102** głosowało za polityką Baldwina, a tylko **390 za Churchillem.** Baldwin ma więc zapewnione 2/3 głosów stronnictwa. Zwycięstwo to uznać należy za poważny sukces **rządu narodowego,** który tem samem szczęśliwie przebył szkopuł indyjski.

Nauczyciele pracownikami sezonowymi.

Warszawa, 5. 12. (Telef.). Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał **skargę nauczycielki kontraktowej gimnazjum państwowego w Lublinie, pani Michaliny W., której ZUPU odmówiło w roku 1932 wypłaty zapomogi w okresie wakacyjnym.** Trybunał orzekł, że przed uznaniem nauczycieli za pracowników sezonowych a okresu wakacyjnego za sezon martwy **nauczyciele mieli prawo do świadczeń** ze strony ZUPU. Dopiero ustawa z 22 marca 1933 wprowadziła w szkolnictwie sezon martwy i uznała nauczycieli za pracowników sezonowych.

Rewizyta w Budapeszcie odłożona.

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Budapeszteńscy sprawozdawcy pism berlińskich podali wiadomość jakoby premjer **Kozłowski** i min. spraw zagr. **Beck** mieli przybyć do **Budapesztu około 15 bm.** przyczem pobyt ich miałby się zbiegnąć z wizytą austrjackiego kanclerza **Schuschnigga** w stolicy Węgier. Pogłoska ta powstała na tle wizyty, którą złożył przed paru dniami poseł Rzplitej w Budapeszcie **Łebkowski premjerowi Goemboeszowi** z okazji mianowania go marszałkiem polnym. Okazuje się, że poseł Łebkowski oświadczył wypytującym go o sprawę wizyty dziennikarzom, że podczas rozmowy z Goemboeszem **nie poruszał wcale kwestji rewizyty członków rządu polskiego.** W sferach zbliżonych do rządu zapewniają, że w obecnej sytuacji **rewizyta polska w Budapeszcie jest nieaktualną** i może nastąpić najwcześniej **po zakończeniu sesji sejmowej,** to jest na wiosnę.

Przymusowo usunięto 548 osób.

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Władze miejskie przystąpiły **do usuwania mieszkańców z 8 domów przy ul. Tunelowej,** zakupionych przez koleje. Usunięcia miano dokonać wczoraj, **ale robotnicy kolejowi,** którym **nakazano wynieść rzeczy, odmówili wykonania nakazu i podobno odrazu zostali pozbawieni pracy.** Dziś ponownie przystąpiono do opróżniania domów, zajmowanych przez 35 rodzin, przyczem robotnikom **towarzyszył oddział policji.** Mieszkańcy **sprzeciwiali się początkowo** opuszczeniu kamienic, jednak **policja szybko** zlikwidowała ich **demonstracje.** Z ulicy Tunelowej ma być usuniętych 548 osób.

ULGI DLA LEKARZY BEZ PRAKTYKI.

Warszawa, 5. 12. (Telef.). Według okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości **lekarze, pozbawieni zarobków, korzystają z moratorjum mieszkaniowego.** Dotyczy to nietylko lekarzy, którzy stracili posady, ale i tych, którzy **nie posiadają wolnej praktyki.** Nawet wtedy, gdy lekarz nie jest zarejestrowany w urzędzie pośrednictwa pracy **ma prawo do moratorjum,** o ile przedstawi zaświadczenie właściwej Izby lekarskiej o pozostawaniu bez pracy.

KOMORNICY NIE PŁACĄ PODATKÓW.

Warszawa, 5. 12. (Telef.). Minister sprawiedliwości wydał okólnik wyjaśniający, że wobec **przekształcenia urzędów komorniczych na urzędy państwowe komornicy nie podlegają świadczeniom z tytułu państwowego podatku dochodowego** od uposażeń.

Z Gdańska.

Gdańsk, 5. 12. (PAT. W dniu 4 grudnia reprezentanci rządu polskiego i senatu w. m. Gdańska podpisali protokuł **przedłużający na jeden rok, do dnia 30 września 1935 r. układ z dnia 18 września 1933 r. w sprawie wyzyskania portu gdańskiego.** Według protokułu utrzymane zostały dotychczasowe zasady wyzyskania portu gdańskiego.

ZNACZNY POŻAR.

Gdańsk, (PAT). Ubiegłej nocy wybuchł **pożar w składzie „Polskiej Żeglugi Rzecznej“** w Gdańsku nad Motławą. Szkody są znaczne. Pożar ugaszono nad ranem.

PONIEWAŻ BYŁ INNEGO ZDANIA.

Gdańsk, 5. 12. (PAT). Aresztowanie Streitera b. referenta prasowego senatu i najbliższego **współpracownika byłego prezydenta dr. Rauschninga,** nastąpiło pod zarzutem **rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości oraz naruszenia tajemnicy służbowej.** Za pierwszy czyn grozi kara więzienia, względnie ciężkiego więzienia, za drugi zaś kara więzienia lub grzywny do 6 tysięcy guldenów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. 12. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 124.05; Holandja 358.50; Londyn 26.16, Nowy Jork 75.30; Oslo 131.60, Paryż 34.93, Szwajcarja 171.90; Sztokholm 135.05, Włochy 45.24; Berlin 212.80.

Obroty mniej niż średnie, tendencja nie jednolita. Dolar prywatnie 5.29, rubel złoty 4.58 dolar złoty 8.91, marki niemieckie 157.00, funt szterlingów 26.22.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 68.75, inwestycyjna 115.50, konwersyjna 64.65, dolarowa 72.25, kolejowa 91, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 91.50, Ostrowiec 20.00, Starachowice 13.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj niejednolita. Dillonowska 86.00.

GEN. DENIKIN W BIAŁOGRODZIE

Białogród, 5. 12. (PAT.) Przybył tu generał **Denikin.** Tutejsze koła emigracji rosyjskiej uważają, że gen. Denikin przybył do Białogrodu, jako kawaler wielkiej wstęgi „Orła Białego Jugosławji“ i przyjaciel zmarłego króla. Ma on przeprowadzić rozmowy z tutejszemi czynnikami decydującymi **w sprawie losu emigrantów rosyjskich** na wypadek uznania Sowietów przez Jugosławję.

FR. HARPER. 67

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Wreszcie w pobliżu stacji kierownictwa zapaliło się kilka lamp, prawie jednocześnie zostały włączone reflektory, oświetlając polanę długiemi pełzającemi promieniami. — Tłum przerwał kordon policji i mknął ze wszystkich stron ku hali.

Hanka Wolska skamieniała. Bez przerwy biegli ludzie, potrącali ją i obok niej przelewała się fala bladych, nieprzytomnych twarzy. Panika i przerażenie ogarnęły tłum. Nie mogła zrozumieć co się stało, nie miała siły zmusić się do myślenia, i uprzytomnić sobie przyczyny niezwykłego ruchu. Obok niej przebiegali sanitarjusze z noszami, zjawiły się patrole wojska, usiłując przy pomocy policji przywrócić porządek. Ale wzburzony tłum rozlał się po całej polanie, ludzie gorączkowo sunęli we wszystkich kierunkach, potrącali się wzajemnie, przystawali na chwilę, by zadać kilka pytań, znów się rozchodzili, pędzili dalej. Z bezwładnego kłębowiska dolatywały podniecone głosy, rozlegał się szloch kobiet.

Hanka Wolska zrobiła kilka kroków. Przemożna siła pociągnęła ją w kierunku hali eterowej, gdzie sytuacja już była o tyle opanowana, że wojsko otoczyło budynek zwartym łańcuchem. Poruszała się jak automat, wytrwale torowała sobie drogę i wreszcie znalazła się w pierwszych szeregach tuż za kordonem.

— Co się stało? — zapytała dziwnie miękkim głosem.

Odpowiedział jej chaotyczny chór zdenerwowanych, zdyszanych głosów, przed oczyma mignęły dziesiątki gestykulujących rąk.

Nic nie zrozumiała. W tym momencie tłum się zakołysał, pierścień przerwał się, przepuszczając dwóch lekarzy wojskowych, za którymi dążyli żołnierze z noszami. Hanka wślizgnęła się za nimi i znalazła się przed halą. Szklana ściana była doszczętnie zburzona, część dachu zerwana.

— Co się stało? — powtórzyła pytanie, zwracając się do komisarza policji.

— Motor wyleciał w powietrze — odpowiedział nienaturalnie podniesionym głosem, chciał jeszcze coś dodać, lecz machnął ręką i śpiesznie odszedł, rzucając po drodze: — Niech się pani stąd usunie.

Skierowała się do wejścia, w którem panował okropny tłok. Od tylnych rzędów policjanci odrywali pojedyńczych ludzi, usuwając ich za kordon. Hanka Wolska zaczęła cierpliwie przeciskać się naprzód, nie czując szturchańców, które gwałtownie wzrastały w miarę posuwania się.

— ...podobno jeden... — posłyszała koniec zdania.

— No i co? zapytał inny głos.

— Oczywiście nie żyje...

— Więc tam był ktoś w środku? — wmieszała się do rozmowy.

— Tak — odpowiedziano jej z kilku stron.

Uporczywie posuwała się do wnętrza sali i już zdaleka zobaczyła, że człowiekiem, który pozostał w hali, był Lachowicz. Właściwie nic nie widziała, lecz wyczuła straszną wiadomość każdym nerwem.

Raptem wydostała się na wolną przestrzeń i ujrzała cały obraz zniszczenia: podłoga była usiana odłamkami betonu, szkła i kawałkami listew cynowych: w suficie czerniał olbrzymi otwór, z którego wisiały poskręcane sztangi żelazne i postrzępione arkusze blachy; generator „Vis“ był całkiem zniszczony, środkowy pierścień wzmacniający przy wybuchu pękł i, odrzucony ze straszną siłą, teraz tkwił w cylindrze dynamo; pionowe belki stalowe szkieletu generatora były podarte, zwinięte w spirale i wieńczyły górną część jak ufryzowane loki. Podstawa była poważnie uszkodzona, cały „Vis“ w płaszczu fantastycznie splątanych przewodów pochylił się, jakby zaglądał do wnętrza koła, utworzonego przez kilkunastu ludzi, a w niem leżało bezwładne ciało, które kiedyś było Lachowiczem. Straszliwie zmasakrowane zwłoki pławiły się w kałuży czarnej krwi, zamiast twarzy była czerwona plama.

Hanka Wolska stała kilka minut, wpatrując się nieruchomym wzrokiem w krwawą miazgę. Potem po jej twarzy przeleciał skurcz, w oczach zamigotały ogniki obłąkania.

Jeden z lekarzy zauważył to i dał znak sanitarjuszom, by przykryli zwłoki Lachowicza płachtą brezentową.

Hanka Wolska westchnęła kilka razy ciężko i głęboko, złapała się za piersi, nagle krzyknęła jakimś dzikim, nieswoim głosem i padła nieprzytomna.

Raptem na parę sekund powróciła przerażająco jasno świadomość tego, co zaszło. Nad głową Lachowicza ujrzała szarą, kamienną twarz, z której spoglądały na nią surowe, nieubłagane oczy. „Natura“ nie dała się zwieść, przyszła po swoje.

Znów straciła przytomność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżeniemiejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca za „Głos Narodu“ Sko z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.